

Parlamentarzyści francuscy na Śląsku

KATOWICE (PAP). Środa była trzecim dniem wizyty w Polsce delegacji Francusko-Polskiej Grupy Parlamentarnej w Zgromadzeniu Narodowym Republiki Francji. Członkowie delegacji, na której czele stoi Jean Paul Palewski, przebywali na terenie województwa katowickiego. Goście z Francji spotkali się z członkami wojewódzkiego zespołu poselskiego zwiedzili Rybnicki Okręg Węglowy, zautomatyzowaną kopalnię „Jan” i inne obiekty przemysłowe.

DZWIgi PŁYWAJĄCE W PORCIE SZCZECIŃSKIM

SZCZECIN (PAP). Port Szczeciński wzbogaci niebawem swój potencjał przeładunkowy o dwa 16-tonowe dźwigi pływające. Nowe urządzenia przeznaczone są głównie do przeładunków towarów masowych ze statków na barki lub odwrotnie. Zastąpią one stosowane dotąd dźwigi stacyjne.

Dźwigi pływające w zasadniczy sposób wpłyną na jakość i szybkość obsługi statków oraz floty rzecznej.

„Jak-42” nowy radziecki samolot

MOSKWA (PAP). Znane w ZSRR biuro konstrukcyjne Aleksandra Jakowiewa przystąpiło do prac nad nowym typem samolotu „Jak-42”.

Na pierwszy rzut oka przy pominięciu on znany na całym świecie „Jak-40”, ponieważ ma również trzy silniki, umieszczone w tylnej części kadłuba, jednakże zamiast 32 pasażerów zabiera ich będzie ponad 100. Samolot przy stosowaniu jest do pracy w temperaturach od minus 50 st. C do plus 50 st. C.

W celu usprawnienia obsługi pasażerów nowy samolot będzie posiadał specjalny trap, który po wylądowaniu będzie się błyskawicznie rozkładał. W kabinie dla pasażerów będzie znajdować się pomieszczenie na walizki, które każdy pasażer przy wchodzeniu będzie zabierał sam.

Spisek przeciwko Peronowi i Bordaberry

BUENOS AIRES (PAP). W Buenos Aires podano oficjalnie, że aresztowano tam siedem osób, które przygotowywały zaach na prezydentów Argentyny — Juana Perona i Urugwaju — Juana Bordaberry. Spiskowcy należą do ekstremistycznej organizacji — „Armia Rewolucyjna”.



WARSZAWA (PAP). Jak informuje IMGW nad Europą wschodnią i południowo-zachodnią zalegają wyże. Pozostałe obszary kontynentu pokrywają niż baryczne.

Dziś Polska nadal będzie w zasięgu zatorów niżowej. Zachmurzenie będzie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura od plus 5 stopni na wschodzie do plus 9 stopni na zachodzie kraju. Wiatry słabe do umiarkowanych z kierunków południowych.

Narada aktywu rolnego Warmii i Mazur z udziałem tow. Edwarda Gierka

JAK LEPIEJ GOSPODARZYĆ

OLSZTYN (PAP). Jak jeszcze lepiej wykorzystać możliwości rolnictwa olsztyńskiego dysponującego dobrymi warunkami dalszego rozwoju hodowli zwierząt i uprawy roślin — dyskutowano wczoraj w Olsztynie na spotkaniu aktywu rolnego województwa. W naradzie uczestniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Ziemia Warmińsko-Mazurska — to jeden z głównych producentów żywności w naszym kraju. W minionych trzech latach olsztyńskie rolnictwo uzyskało przyrost produkcji rolnej wyższy od przeciętnej krajowej. W wielu dziedzinach osiągnięto już, bądź bardzo zbliżono się do wskaźników przewidzianych na koniec bieżącego 5-lecia.

W dyskusji, która toczyła się nad zadaniami w najbliższych dwóch latach, szczegól-

nie podkreślano następujące warunki, których spełnienie może przyczynić się do znacz-

(dokończenie na str. 3)

FLOTA PLO: o krok od miliona ton nośności

GDAŃSK (PAP). Licząca obecnie 171 statków flota Polskich Linii Oceanicznych (nie mylić z drugim wielkim armatorem — PZM) wkrótce przekroczy milion ton nośności. Owa milionowa tona zawarta będzie w promie pasażersko-kolejowym, który w kwietniu br. wejdzie do eksploatacji na trasie Świnouj-

ście—Ystad. W roku bieżącym gdyński armator wzbogaci się o 6 nowoczesnych jednostek, wśród których będą dwa kolejne półpojemni kowce oraz specjalny statek szkolno-towarowy (dla PLO i Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni).

(dokończenie na str. 3)

Samoloty zwiastują wiosnę

KOSZALIN. Nie przyleciały do nas jeszcze bociany, ale już zwiastują wiosnę przyloty... samolotów. Koszalińskie pegeery, podległe WZ PGR, wydzierżawiły na okres całoroczny w Zakładzie Usług Agrolotniczych w Gdańsku ogółem 10 samolotów, które właśnie przylatują na przygotowane, polowe lądowiska.

W niektórych pegeerowskich kombinatach, przy po-

mocy samolotów typu AN-2, zwanych popularnie „antkami”, zaczęto rozsiewanie nawozów pod zboża jare, na łąki i pastwiska oraz pogłównie nawożenie azotem ozimin. Trudnością jest jednakże brak dostatecznej ilości nawozów skoncentrowanych: superfosfatu potrójnego, fosforanu amonu, mocznika. Samolotowy rozsiew nawozów

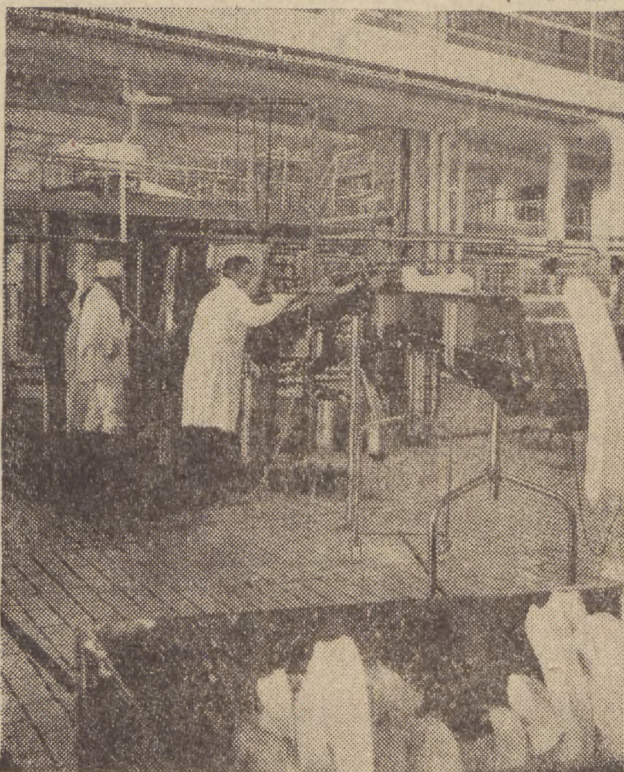
(dokończenie na str. 3)

Największa w kraju proszkownia mleka już produkuje

W Raciążu (pow. Sierpe) woj. warszawskie, rozpoczęła pracę największa w kraju Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, produkująca mleko odtuszczone w proszku do celów paszowych oraz masło.

Nowy zakład w Raciążu do końca roku dostarczy około 5200 ton mleka w proszku, przeznaczonego w części na eksport. Na zdjęciu: agregat do tak zwanej ciągłej produkcji masła.

CAF — Dąbrowiecki



Zwiększenie przepustowości rurociągu „Przyjaźń”

Płynie ropa naftowa z ZSRR

MOSKWA (PAP). Wybudowanie nowej, potężnej stacji pomp na Białorusi umożliwi zwiększenie dostaw ropy naftowej rurociągiem „Przyjaźń” do Polski i NRD prawie o 16 proc. — pisze agencja TASS. Jednocześnie prowadzone są prace w celu zwiększenia mocy przepompowni południowej „nitki” rurociągu, którą radziecka ropa naftowa płynie do Czechosłowacji i Węgier.

Pierwszy odcinek rurociągu naftowego „Przyjaźń” — w kierunku Czechosłowacji i Węgier — został oddany do eksploatacji w 1962 roku. W rok później zakończono budowę północnej odnogi rurociągu: ZSRR — Polska — NRD.

Ogólna długość sieci rurociągu „Przyjaźń” wynosiła ponad 10 tys. kilometrów. W ubiegłym roku oddano do eksploatacji naftociąg na zachodniej Syberii. Po połczeniu go z rurociągiem „Przyjaźń” długość tej międzynarodowej magistrali naftowej zwiększy się o 2 tysiące kilometrów.

Z roku na rok zwiększa się ilość ropy naftowej dostarczanej z ZSRR do europejskich krajów socjalistycznych. W 1964 roku przepompowano rurociągiem „Przyjaźń” 8,3 mln ton ropy, zaś w 1975 roku liczba ta zwiększy się do 50 milionów ton.

Dostawy radzieckiej ropy dają krajom socjalistycznym możliwość rozbudowy przemysłu przetwórstwa ropy naftowej i przemysłu petrochemicznego. Radziecką ropę przetwarzają np. wielkie przedsiębiorstwa wydobywcze w Schwedt (NRD), w Bratysławie (Czechosłowacja) i w Płocku.

Zakłady Aparatury Elektrycznej „Mera-Refa” w Świebodzicach (woj. wrocławskie) produkują przekładniki stosowane w energetyce i automatyce przemysłowej (elektronownie, szafy sterownicze, urządzenia technologiczne, tokarki itd.).

Ostatnio „Refa” wprowadziła na taśmę montażową nowy przekładnik wytwarzany według technologii szwedzkiej. Jej zastosowanie pozwoliło na wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań techniczno-technologicznych w innych produkowanych wyrobach. Przekładniki świebodzickiej „Refy” eksportujemy do wielu krajów m. in. do ZSRR, Szwecji, Turcji, Jugosławii, Węgier, NRD.

Na zdjęciu górnym: Sabina Podeszwa cechuje przekładnik RT-61.

CAF — Hawalej

Automatyczna stacja w stratosferze

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim skonstruowano automatyczną stację stratosferyczną, którą w przestrzeni okołoziemskiej wynosi balon i swego rodzaju skrzydła. Automatyczne obserwatorium dociera na wysokość 20 km.

Ta automatyczna stacja stratosferyczna jest wyposażona w teleskop i kamerę, przekazującą na Ziemię zdjęcia, wykonane z pomocą teleskopu.

Nowa forma współzawodnictwa w handlu i gastronomii

WARSZAWA (PAP). „Najwyższa jakość usług handlowych” — współzawodnictwo o taki znak podjęły już załogi młodzieżowe licznych jednostek handlowych i gastronomicznych w całym kraju. Współzawodnictwo to mające na celu podniesienie poziomu kultury obsługi i jakości świadczonych usług opracowane zostało wspólnie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, ZG ZMS i ZG Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości.

Aby uzyskać taki znak personel musi stale dbać o pełne zaopatrzenie w wymagany asortyment towarów i przewidzianych jadłospisem dań. Każdy sprzedawca — musi nie tylko dokładnie znać zestaw posiadanych towarów ale też udzielić peł-

nej, kompetentnej informacji o ich właściwościach. O przyznaniu znaku decyduwać będzie także odpowiedni sposób ekspozycji towaru i jego przygotowanie do sprzedaży. Oceniany będzie również sposób obsługi klienta, dbałość załogi o este-

tykę i wystrój sklepu czy zakładu gastronomicznego.

Werkdykt komisji przyznającej znak „najwyższej jakości usług handlowych” wydawany będzie nie tylko na podstawie wyników kontroli. Pod uwagę brane będą pojawiające się głosy w prasie, radiu i TV oraz raporty innych organów kontrolnych.

Znak „najwyższej jakości usług handlowych” nadawany będzie na okres jednego roku. Komisja konkursowa dysponuje jednak prawem odwołania znaku przed upływem tego okresu, gdy stwierdzi, że styl pracy zespołu odbiega od przyjętych kryteriów.

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Michał Skalenajdo pisze:

W dniach 11-12 lutego br. w Moskwie odbyły się rozmowy między członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych PRL Stefanem Olszowskim a członkiem Biura Politycznego KC KPZR, ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką.

Ministrowie rozpatrzyli szereg zagadnień dotyczących stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między obu krajami. Wyrażono zadowolenie z faktu, że braterska przyjaźń oraz wszechstronna, nieustannie pogłębiająca się współpraca między ZSRR a PRL, rozwijała się owocnie we wszystkich dziedzinach.

Ministrowie szczególnie podkreślili ogromne znaczenie przyjacielskich spotkań i sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka a sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem dla rozwoju współpracy między narodami obu krajów. Podkreślono również, iż pomyślny rozwój stosunków radziecko-polskich przyczynia się do rozwiązywania zadań budownictwa socjalistycznego i komunistycznego, sprzyja sprawie umocnienia wspólnoty socjalistycznej.

Przedyskutowano m. in. problemy związane z przebiegiem prac Konferencji w Sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz negocjacji na temat redukcji

Z rozmów ministrów spraw zagranicznych Polski i ZSRR

Serdeczna atmosfera, jedność poglądów i stanowisk

sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Ministrowie podkreślili, iż skoordynowana działalność krajów socjalistycznych na arenie międzynarodowej stanowi jeden z decydujących czynników sprzyjających procesowi złagodzenia napięcia, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

12 bm. po zakończeniu rozmów min. Olszowski podejmował śniadaniem min. Andrieja Gromykę i towarzyszące mu osoby. Podczas spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

Stefan Olszowski powiedział m. in., iż przeprowadzone rozmowy mają dla naszego kraju ogromną wagę. Będą one miały pozytywny wpływ na jeszcze lepszą synchronizację dalszych wspólnych działań dla umocnienia procesów odprężenia i pokojo-

wej współpracy w Europie i na całym świecie.

Min. Olszowski podkreślił, że stosunki łączące Polskę i Związek Radziecki są nie tylko stosunkami wzajemnego zrozumienia, lecz także przyjaźni i braterstwa.

W odpowiedzi min. Gromyko wskazał, iż odbyte rozmowy potwierdziły w pełni wspólnotę celów i działań obydwu bratnich państw, zarówno w odniesieniu do najbliższych, jak i dalszych perspektyw.

Tego samego dnia min. S. Olszowski udał się z Moskwy w drogę powrotną do kraju. Na lotnisku Wnukowo żegnał go min. A. Gromyko.

Przed odlotem min. Olszowski udzielił wypowiedzi przedstawicielom telewizji i radiu ZSRR.

W czasie minionych dwóch dni — powie dział min. Olszowski — mieliśmy możność

dokonać szerokiej wymiany myśli i poglądów na temat najistotniejszych spraw dotyczących dalszego rozwoju stosunków między PRL a ZSRR oraz spraw związanych z sytuacją w Europie i szeregu innych problemów międzynarodowych.

Nasza braterska przyjaźń, sojusz oraz wszechstronna pogłębiająca się współpraca z każdym dniem wkraczają na coraz wyższy poziom i umacniają się, służąc interesom naszych narodów, partii i krajów oraz umocnieniu bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego.

Dzisiaj, kiedy Polska Ludowa święci 30 rok swego istnienia, kiedy dokonujemy bilansu osiągnięć — widzimy z całą wyrazistością, że podstawowym źródłem naszych sukcesów była i jest właśnie przyjaźń i braterska współpraca między naszymi krajami, narodami, partiami. Rok 30-lecia będzie okresem dalszego rozwoju naszych stosunków wzajemnych, współpracy, przyjaźni i braterstwa.

W dziedzinie polityki zagranicznej panuje między nami pełna jedność poglądów i stanowisk.

Pragniemy umacniać jedność naszych krajów, jedność i współdziałanie krajów socjalistycznych, zmierzającą do umocnienia wspólnoty socjalistycznej, jej pozycji i wpływu na świecie — na rzecz socjalizmu, odprężenia i wszechstronnej pokojowej współpracy państw.

W TELEGRAFICZNYM

SKRÓCIE

* **POD PRZEWODNICTWEM** szefa delegacji polskiej ministra pełnomocnego, Tadeusza Strulaka, odbyło się w Wiedniu kolejne posiedzenie w ramach ro. wań na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz posunięć z nią związanych w Europie środkowej.

* **W TRAKCIE** trwającego w Hanoi Kongresu Federacji Związków Zawodowych Wietnamu delegaci omawiają referat I sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu zatytułowany „Nowy okres rewolucji i zadania związków zawodowych”. Zjazd kontynuuje obrady.

* **NOWY JORK. SEKRETARZ GENERALNY ONZ** Waldheim przybył do Genewy, gdzie spotkał się z naczelnym dowódcą Do-
rażnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, gen. Silasem. Z Genewy sekretarz generalny ONZ uda się w podróż po krajach afrykańskich.

* **IRAN ZWRÓCIŁ** się o zwrotanie w trybie pilnym Rady Bez-
pieczeństwa ONZ w celu rozpatrzenia sytuacji, jaka powstała w związku z ostatnimi incydentami zbrojnymi na granicy iracko-irańskiej.

* **W OKRĘGU SULEJMANIJA** w północnej części Iraku zamieszkiwanym przez Kurdów otwarto Biuro Irackiej Partii Komunistycznej. Tak więc komuniści Iraku mają obecnie swoje lokalne siedziby we wszystkich prowincjach kraju.

* **CHILIJSKI DZIENNIK „La Prensa”**, poinformował, że przy-
wódca Frontu Jedności Ludowej, Internowany po wojskowym zamachu stanu na wyspie Dawson, stanął przed sądem w końcu lutego. Wśród nich znajduje się sekretarz generalny KC KP Chile, Luis Corvalan.

* **W WASHINGTONIE** rozpoczęły się rokowania USA — NRF poświęcone sprawom finansowym. Delegacji NRF przewodniczy min. finansów Schmidt, delegacji USA szef tego resortu Shultz. W ostatnim okresie zastrzyżły się różnice zdań w sprawie ponoszenia przez NRF części wydatków związanych ze stacjonowaniem amerykańskich sił zbrojnych.

* **PREZYDENT Meksyku, Luis Echeverria** przybędzie z dwu-
dniową, oficjalną wizytą do Jugosławii, na zaproszenie prezy-
denta J. Broza Tita. Jugosławia i Meksyk łączą tradycyjnie przy-
jazne stosunki.

* **MINISTROWIE ROLNICTWA** 8 członkowskich krajów EWG, zakończyli dwudniową sesję poświęconą sprawie art. 175 ust. 1 rozporządzenia. Nie osiągnęli oni zasadniczego porozumienia w tej sprawie, w związku z tym zbiorą się ponownie w przyszłym tygodniu.

* **ZAPOWIEDZIANA** na czwartek konferencja członków orga-
nizacji arabskich eksporterów ropy naftowej została odroczone na czas nieokreślony. Konferencja miała się odbyć w stolicy Libii, Trypolisie.

42 lata — przeciętna życia dziennikarzy jugosłowiańskich

BELGRAD (PAP). Jak in-
formuje dziennik „Vecernje
Novosti” członkowie Jugo-
słowiańskiej Akademii Nauk
badają warunki pracy dzien-
nikarzy i opracowują specja-
lne studium naukowe, które
będzie podstawą dla skróce-
nia okresu pracy pracowni-
ków środków masowego prze-
kazu.

Według danych Instytutu
Badań Medycznych i Medy-
cyny Pracy Jugosłowiańskiej
Akademii Nauk, średnia ży-
cia dziennikarzy jugosłowiań-

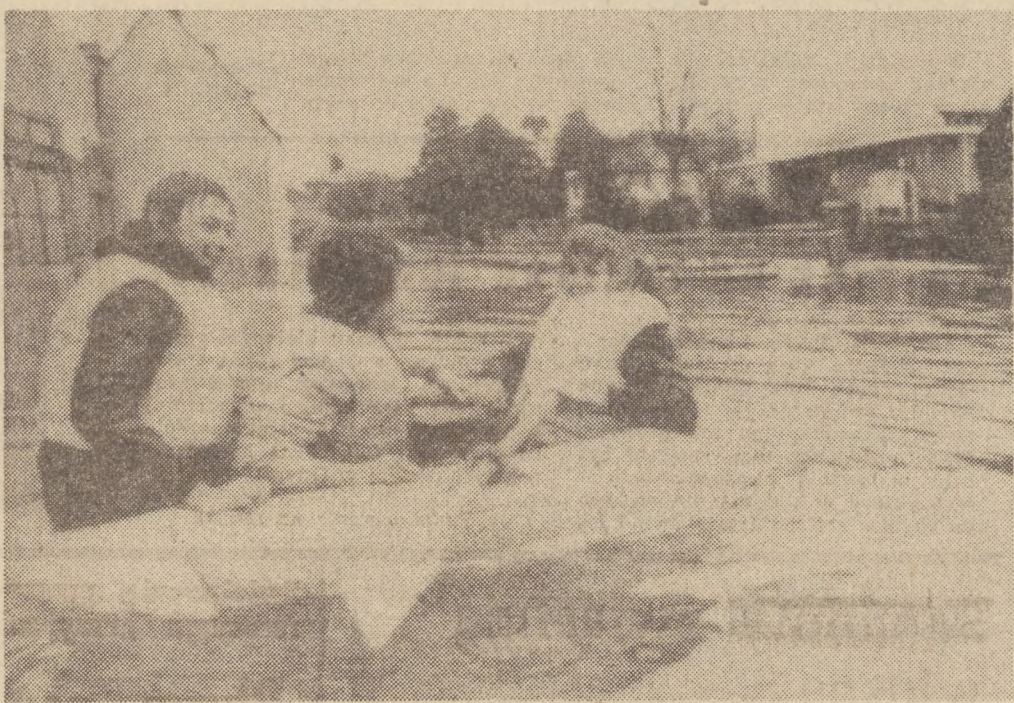
skich jest bardzo niska i wy-
nosi tylko 42 lata. Niewielka
liczba dziennikarzy osiąga
wiek emerytalny, zaś obec-
nie np. wśród członków Sto-
warzyszenia Dziennikarzy
Chorwacji tylko 8 proc. ma
powyżej 50 lat.

Po opracowaniu studium
Jugosłowiańskiej Akademii
Nauk, Stowarzyszenie Dzien-
nikarzy Chorwacji podejmie
kroki w celu poprawy sy-
tuacji członków tej organiza-
cji — pisze dziennik.

600 tys. ton ropy naftowej zakupiła Norwegia w ZSRR

OSLO (PAP). Prasa nor-
weska podaje, że w Moskwie
został podpisany między ra-
dziecką Centralą Produktów
Naftowych, a Norweską Cen-
tralą Importową „Norexim”
kontrakt, na mocy którego
ZSRR ma w ciągu 1974 roku
dostarczyć Norwegii 600.000
ton ropy i produktów nafto-
wych, czyli ilość odpowia-
dająca dziesiątej części roczne-

go zapotrzebowania Norwe-
gii na paliwa płynne. Nor-
wegia ze swej strony zob-
owiązała się do poważnego
zwiększenia eksportu papi-
ru i celulozy do Związku
Radzieckiego. „Norexim” po-
naście zamówił w Stoczni Le-
ningradzkiej dwa statki —
masowce po 40.000 ton po-
jemności każdy.



Zachodnie rejonu W. Brytanii nawiedziła powódź, która spowodowała duże straty materialne. Wiele miejscowości znalazło się pod wodą. Na zdjęciu: mieszkańcy miejscowości Midzomer Norton w kamizelkach ratunkowych udają się pontonem po zakupy. CAF — AP — telefoto

Rekordowa inflacja w W. Brytanii

LONDYN (PAP). Korespon-
dent PAP, Władysław Kra-
jewski, pisze:

W W. Brytanii nastąpiła
kolejna podwyżka cen ben-
zyny. Cena 1 galona benzyny
(równowartość 4,5 litra)
wzrosła o 8 pensów do
48 — 51 pensów w za-
leżności od gatunku. W cza-
sie poprzedniej podwyżki
— w grudniu 1973 r. cena
benzyny wzrosła o 3 pence
na galonie. Jak się oblicza,
obecna podwyżka cen ben-
zyny pociągnie za sobą ogólny
wzrost kosztów utrzymania
o 1—2 procent.

W roku ubiegłym ceny w
W. Brytanii zwiększyły się
o ponad 10 procent, zaś ce-
ny żywności — o około 20
procent. Rekordowy wzrost
cen surowców i materiałów
dla przemysłu w styczniu —

(o 17 procent), wskazuje na
nieuchronność dalszego pro-
cesu inflacyjnego w obec-
nym, kryzysowym dla W.
Brytanii roku. Według wy-
liczeń tygodnika brytyjskie-
go „Economist”, w 1974 roku
ceny w W. Brytanii podnio-
są się ogólnie o około 15 pro-
cent. Temu wskaźnikowi to-
warzyszą dodatkowe wyli-
czenia, z których wynika, że
obecne tempo inflacji prowa-
dzi do podwojenia cen w
ciągu 5-lecia. W tej sytuacji
„Economist”, publikuje po-
radnik obrony przed inflacją
uznając, że najlepszym wyj-
ściem z sytuacji jest emigra-
cja, pójście do więzienia lub
dieta, złożona wyłącznie z
chleba i sera.

Jednakże kto wie, czy „Eco-
nomist” nie będzie musiał
szybko zmodyfikować swo-

ich porad ze względu na
fakt, że ser, jak i inne pro-
dukty mleczarskie znajdują
się na liście towarów, które
wkrótce znowu podrożeją.
Równocześnie zapowiada się
dalszy nieuchronny wzrost
cen żywności ze względu na
wejście w życie z począt-
kiem marca nowych cen w
ramach europejskiego wspól-
nego rynku.

Wszyscy są zgodni co do
tego, że konieczne są jak
najszybsze skuteczne środ-
ki antyinflacyjne. Walka z
inflacją jest czołowym te-
matem trwającej obecnie w
W. Brytanii kampanii przed
wyborczej. Partie opozycyj-
ne — labourzyści i liberałowie
— zapowiadają podjęcie
skutecznej akcji antyinfla-
cyjnej.

MINISTER A. GROMYKO ODWIEDZI WŁOCHY

MOSKWA (PAP). Jak po-
daje agencja TASS, na za-
prośzenie rządu włoskiego
minister spraw zagranicz-
nych ZSRR, Andriej Gro-
myko w dniach od 18 do 22
lutego br. złoży oficjalną wi-
zytę we Włoszech.

Z Bliskiego Wschodu

KAIR (PAP). Armia izrael-
ska rozpoczęła wczoraj czwar-
ty i ostatni etap wycofywa-
nia się z zachodniego brzegu
Kanału Sueskiego, po prze-
kazaniu mniej więcej 2/3 te-
rytorium, jakie zajęta na tym
brzegu w czasie październi-
kowych działań bojowych.
Czwarty etap zakończy się
21 lutego.

Również wczoraj, w Al-
gierze rozpoczęła się konfe-
rencja na szczycie czterech
państw arabskich: Egiptu,
Syrii, Arabii Saudyjskiej i
Algierii. W centrum rozmów
— jak twierdzą obserwato-
rzy — znajduje się sprawa
rozdzielenia wojsk izrael-
skich i syryjskich na froncie
golańskim. Poza tym zostaną
omówione najważniejsze pro-
blemy arabskie.

Katastrofa kolejowa w USA

NOWY JORK (PAP). W oko-
licy miejscowości Oneonta na
stanie Nowy Jork wycołał się
pociąg towarowy, złożony z wa-
gonów cystern, przewożących
propan. Po wykośleniu się na-
stąpił szereg eksplozji, w wy-
niku których ponad 50 osób zo-
stało rannych, w tym wielu cięż-
ko. Większość rannych, byli to
policjanci, strażacy i mieszkań-
cy okolicznych domów, którzy
przybyli na miejsce katastro-
fy. Zostało również rannych
4 dziennikarzy. Siła eksplozji
była tak wielka, że zniszczyła
3 wozy strażackie a jeden z wa-
gonów kolejowych, o wadze 130
ton został przerzucony na drugi
brzeg pobliskiej rzeki. Władze
ewakuowały okoliczną ludność.
Ogółem wykośliło się 27 wago-
nów-cystern. Wiele okolicznych
domów zostało uszkodzonych.

Konferencja waszyngtońska w impasie

WASZYNGTON (PAP). Konferencja
13 czołowych krajów kapitalistycznych
— importerów ropy naftowej — nie-
spodziewanie przedłużona o jeden
dzień — znalazła się w całkowitym
impasie. Główną tego przyczyną jest
rozłam stanowisk Francji i pozostałych
uczestników konferencji co do sposobu
rozwiązania kryzysu energetycznego.

Zdaniem obserwatorów, w Waszyng-
tonie zrezygnowano już z prób poszu-
kiwania kompromisu: wczoraj 12 mini-
strów spotkało się osobno — bez mini-
stra francuskiego — by ostatecznie
aprobować sformułowania komunikatu
końcowego.

Min. spraw zagranicznych Francji,
Michel Jobert, oświadczył, że Francja

nie podpisał komunikatu, który może
stworzyć wrażenie, iż konferencja w
Waszyngtonie przewiduje jakieś wspól-
ne działania krajów importujących ropy
naftową. Francja od samego począt-
ku utrzymuje bowiem, że tego rodzaju
działanie może być przez państwa
eksportujące ropę uznane za montowa-
nie kartelu konsumentów dążącego do
konfrontacji z państwami arabskimi.
Jeśli 13 krajów chciałoby przeprowa-
dzić konsultacje czy analizę sytuacji —
oświadczył francuski minister — moż-
na to uczynić za pośrednictwem „już
istniejących instytucji, takich jak np.
Organizacja Współpracy Gospodarczej
i Rozwoju (OECD).

Opozycja Francji wobec koncepcji
USA pogłębia też rozdziewiki wśród
partnerów z EWG. Przedwczorajsze po-
siedzenie plenarne przerwano, by dać
przedstawicielom „dziesiątki” możność
uzgodnienia pozycji. Jednakże to spot-

kanie również nie przyniosło rezul-
tatu. Francja wciąż podtrzymuje swą
konceptję nawiązania konstruktywne-
go dialogu z eksporterami ropy i opo-
wiada się za zachowaniem swobody
w dwustronnych pertraktacjach z jej
dostawcami.

Obserwatorzy przewidują, że konfe-
rencja — bez udziału Francji — po-
prze sugestie amerykańskie w sprawie
utworzenia organu koordynującego
poczynania państw — importerów ropy
naftowej. Za kategorię odmowa
Francji kryje się jej niechęć do umac-
niania sojuszu atlantyckiego pod przy-
wództwem USA. Dla Francji nie ulega
bowiem wątpliwości zasadnicza odmien-
ność sytuacji Stanów Zjednoczonych i
krajów Europy zachodniej w obecnym
kryzysie energetycznym. O ile bowiem
państwa Europy zachodniej rzeczywi-
ście mogą odczuć braki w zaopatrzeniu,
to USA w daleko mniejszym stopniu
zależne są od importu ropy i stać jej w
nieodległej przyszłości na samowystar-
czalność. W tej sytuacji konferencja
waszyngtońska jest wykorzystywana
przez USA do umocnienia wpływów w
świecie zachodnim.

O krok od miliona ton nośności

(dokończenie ze str. 1)

W związku z aktywizacją polskiego handlu zagranicznego, flota handlowa staje obecnie przed trudnym zadaniem: wzmocnienia przewoźników w znacznie wyższym stopniu niż wskazywałyby na to przyrost tonażu floty. Rezultaty osiągnięte w styczniu dowodzą jednak, że jest to możliwe. Zarówno pod względem ilości, jak i relacji ekonomicznych, uzyskano wyniki przekraczające plany. Ma to, podobnie jak dobre rezultaty ubiegłego

roku, swoje źródła w doskonaleniu działalności akwizycyjnej, lepszym wykorzystaniu przestrzeni ładunkowej statków i utrzymywaniu ich w wysokiej sprawności technicznej. To ostatnie jest zasługą nie tylko marynarzy ale i stoczników ze stoczni remontowych. W br. następuje dalszy poważny postęp w zakresie konteneryzacji. Oprócz wzrostu specjalistycznego tonażu, wyraża się to w większej liczbie kontenerów — z 3,5 tys. do 5 tys. sztuk.

Samoloty zwiastują wiosnę

(dokończenie ze str. 1)

o niższej zawartości fosforu czy azotu jest oczywiście bardziej kosztowny.

W roku ubiegłym na rolniczy sezon wydzierżawiały samoloty państwowe przedsiębiorstwa rolne w Redle, Barwicach, Różewie i Złotowie. Popularne „antki” dobrze zdały egzamin. Wysiewały nawozy, chroniły rzepkę przed słodzikami i chowaczem, a ziemniaki przed stonką oraz zarazą ziemniaczaną. Bardzo korzystne jest użycie samolotów do poglównego nawożenia ozimów w okresie wczesnowiosennym,

kiedy rozmiękle jeszcze gleby uniemożliwiają wjazd na pola rozsiewaczy traktorowych. Praktycznie również tylko przy pomocy samolotów można nawozić zboża azotem w okresie ich kłoszenia. A zabieg ten, zwłaszcza w przypadku zbóż odmian intensywnych, znacznie zwiększa plony.

W bieżącym roku prócz Redli, Barwic, Różewie i Złotowie wydzierżawiały samoloty przedsiębiorstwa rolne w Człuchowie, Suchozuru, Rabinie, Gościńcu, Wałczu i Karsiborzu. Pracować będzie 6 samolotów AN-2 oraz 4 tzw. gawrony. (I)

Narada aktywu rolnego Warmii i Mazur z udziałem tow. E. Gierka

(dokończenie ze str. 1)

nego zwiększenia wkładu województwa do krajowego bilansu żywnościowego:

Utrzymanie wysokiej dynamiki hodowli zwierząt; w związku z tym przewiduje się, że pogłowie bydła w województwie wzrośnie w br. do 800—820 tys. sztuk, zaś w roku przyszłym do 900 tys. sztuk.

Znaczne zwiększenie produkcji pasz; będzie to możliwe m. in. dzięki intensyfikacji gospodarki na użytkach zielonych, wzrostowi nawożenia mineralnego i stosowaniu trzech pokosów trawy na łąkach, stanowiących dużą część powierzchni użytków rolnych na Warmii i Mazurach.

Racjonalne wykorzystanie ziemi; w minionych 3 latach przekazano PGR, kółkom rolniczym i spółdzielniom produkcyjnym oraz rolnikom indywidualnym 90 tys. ha gruntów PFZ. Szacuje się, że ok. 20 tys. ha gruntów jest jeszcze słabo wykorzystanych w gospodarstwach indywidualnych.

Przyspieszenie procesów specjalizacji produkcji i kooperacji gospodarstw chłopskich z uświadomionym sektorem rolnictwa; przewiduje się m. in. zorganizowanie w

br. w każdej olsztyńskiej wsi kilku gospodarstw specjalizujących się w produkcji żywności i mleka.

Lepsze wykorzystanie maszyn, narzędzi i urządzeń; m. in. do 1975 roku w 15 gminach (o przewadze sektora państwowego w rolnictwie) kompleksową obsługę mechanizacyjną gospodarstw chłopskich przejmą PGR.

Usprawnienie procesów inwestycyjnych; w województwie powstaje wiele dużych ferm hodowlanych, intensywnie rozwija się budownictwo m. in. drewnianych obiektów inwentarskich. Z okazji narady zorganizowano wystawę projektów budownictwa inwentarskiego, przystosowanego do warunków regionu.

W toku obrad głos zabrał Edward Gierek. Podkreślił on m. in., że zagadnienia rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego znajdują się w centrum uwagi Komitetu Centralnego i Biura Politycznego KC PZPR. W ciągu minionych 3 lat podjęto wiele decyzji sprzyjających przyspieszeniu rozwoju tych działów gospodarki narodowej. Dotyczyły one zarówno sfery produkcji, jak i rozwiązywania problemów społecznych ludności wiejskiej.

Przypominając podjęte de-

cyzje w tych sprawach I sekretarz KC stwierdził, iż ważnym etapem wprowadzanych zmian było utworzenie gmin. Decyzja o ich powołaniu miała na celu nie tylko umocnienie podstawowych ogniw administracji, ale przede wszystkim służyć sprawom produkcji rolnej. Słuszność tej decyzji potwierdziła kilkunastomiesięczna działalność urzędów gminnych.

E. Gierek podkreślił następnie, że realizacja założeń polityki partii przyniosła dobre rezultaty w zakresie szybkiego wzrostu produkcji rolnej — co miało wielkie znaczenie dla podniesienia poziomu życia społeczeństwa, w tym również samych rolników. Wyrazem pozytywnych przemian na wsi jest m. in. wzrost nakładów na inwestycje produkcyjne.

Warunkiem dalszego dynamizowania gospodarki narodowej i podnoszenia poziomu życia społeczeństwa — stwierdził mówca — jest utrzymanie wysokiego tempa rozwoju rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Sprawy te w dalszym ciągu będą się znajdować w centrum uwagi partii i rządu.

W parze z rosnącymi dostawami środków produkcji musi iść jednak lepsze wykorzystanie już posiadanych

przez rolnictwo maszyn i innych środków. Konieczne jest wprowadzenie dalszych zmian w strukturze zasiewów, w kierunku zwiększenia uprawy bardziej wydajnych roślin oraz polepszanie gospodarki ziemią.

I sekretarz KC partii poinformował, że przygotowane jest plenum KC PZPR, poświęcone problemowi żywnościowemu — dziś i w przyszłości. Zagadnienia te należą do najważniejszych w przyszłym 5-leciu.

Edward Gierek podkreślił inspiratorską rolę instancji i organizacji partyjnych, a także wszystkich członków partii w pracy dla rozwoju produkcji rolnej i przemian społecznych na wsi. Stałą praktyką w działalności partyjnej powinien być codzienny kontakt z rolnikami, pracownikami przedsiębiorstw rolnych, instytucji i organizacji pracujących dla potrzeb rolnictwa, ukazywanie im potrzeby ciągłego doskonalenia poziomu ich pracy.

W naradzie, którą prowadził I sekretarz KW PZPR w Olsztynie Józef Buziński, uczestniczył kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Eugeniusz Mazurkiewicz.

W przerwie obrad E. Gierek obejrzał również ekspozycję ukazującą dorobek przemysłu spożywczego woj. olsztyńskiego.

W godzinach popołudniowych I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z egzektuwy KW PZPR w Olsztynie.

Kronika DNIA

WARSZAWA. 16—17 bm. odbędzie się w Warszawie X Krajowy Zjazd Aeroklubu PRL, na którym oceniony zostanie dorobek tej organizacji w latach 1970—1973.

WARSZAWA. W Min. Kultury i Sztuki odbyło się pierwsze posiedzenie nowo powołanego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Prezesem Towarzystwa został prof. Wiktor Zin. W posiedzeniu wzięli udział obok min. St. Wrońskiego — członkowie — założyciele Towarzystwa Opieki nad Zabytkami m. in. min. J. Wierzbicki, prof. St. Lorentz, prof. A. Majewski, prof. K. Estreicher, prof. J. Starzyński, J. Waldorff i inni przedstawiciele nauki, kultury, stowarzyszeń i organizacji społecznych.

ŁÓDŹ. Trwa tutaj budowa najdłuższego w tym mieście budynku mieszkalnego. Mieć on będzie 11 kondygnacji i 13 klatek schodowych. Członkowie spółdzielni „Lokator” mają w nim zamieszkać jeszcze przed końcem tego roku. Budynek wznoszą bratrydzy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Upłamek mieszkaniowego w tzw. systemie „W-70” zapewniającym dużą funkcjonalność mieszkań.

KATOWICE. W hucie „Ferrum” wykonano i przygotowano do wysyłki trzy pierwsze stalowe segmenty wielkiego pieca dla budujących się huty „Katowice”. Powstający w hucie „Ferrum” w kooperacji z Raciąborską Fabryką Kotłową „Rafako” wielki piec jest największym tego rodzaju agregatem w polskiej metalurgii. Stalowy pancerny piec ważyć będzie ok. 730 ton. Jego wysokość wynosić będzie przeszło 40 m a średnica — 14,5 m.



UNIKALNE URZĄDZENIA W SŁUŻBIE ZDROWIA

Samodzielna pracownia diagnostyki izotopowej Instytutu Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, wyposażona została w niezwykle cenne urządzenia do badania izotopami narządów wewnętrznych. „Scyntygraf” produkcji znanej firmy Siemens, za pomocą którego można przeprowadzać precyzyjne badania tarczycy, wątroby, nerek i serca — jest pierwszym tego typu aparatem w służbie zdrowia Polski północnej. Świadczy on usługi pacjentom klinik Akademii Medycznej w Gdańsku.

Na zdjęciu: doc. dr hab. Barbara Krupa-Wojciechowska i laborantka Anna Świdorska przeprowadzają badanie scyntygraficzne tarczycy.

Należymy do światowej czołówki palaczy

WARSZAWA (PAP). Od kilku lat wzrasta ilość papierosów wypalanych przez mieszkańców naszego kraju. W 1970 r. statystyczny Polak wypalił 2.079 sztuk papierosów, a już w ubiegłym roku zwiększył dawkę do 2.350 tym samym w ciągu ubiegłego roku wypaliliśmy ogółem ok. 78 mld 162 mln sztuk papierosów. Jest to w porównaniu z 1972 r. wzrost o 3,9 proc. Najpopularniejsze są papierosy bez ustnika. Łącznie wypalonych zostało tego typu papierosów 58 mld, 794 mln sztuk. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują „Sporty”, których wypaliliśmy bez mała 56 mld, a wśród papierosów z filtrem, „Klubowe”. (ok. 13 mld sztuk).

Zupełnie inną kolejność zajmują gatunki papierosów jeżeli chodzi o zawartość w nich substancji smolistych i nikotyny. Przewodzą tu „Carmeny”. W jednym papierosie znajduje się 3,65 mg nikotyny i 39,2 mg substancji smolistych. Drugie miejsce pod względem zawartości substancji smol-

istych zajmują „Zefiry”, a nikotyny — „ab”. „Najzdrowsze” są „Klubowe”. Jeden papieros zawiera 15,5 mg substancji smolistych i 0,83 mg nikotyny.

Na papierosy — jedna paczka dziennie — palacz wydaje w ciągu roku: „Klubowe” — 1.606 zł. „Carmeny” 6.570 zł. Pomijając już fakt, że stanowi to dość znaczną sumę pieniędzy, warto jeszcze raz zwrócić uwagę na zwiększającą się liczbę zachorowań na raka płuc wśród nałogowych palaczy. W niektórych miastach, jak np. Warszawie, Wrocławiu — ilość zgonów, których główną przyczyną był nowotwór płuc, wysunęła się w statystyce na pierwsze miejsce. Wśród tej grupy 90 proc. zmarłych stanowili nałogowi palacze.

Egzaminy

Większość studentów zaliczyła

KOSZALIN. Do soboty trwały w naszych dwu uczelniach — Wyższej Szkole Inżynierskiej oraz Wyższej Szkole Nauczycielskiej — egzaminy sesji zimowej. Większość zdających zaliczyła je pomyślnie. Niektórzy będą zdawali w sesji poprawkowej. W WSInz rozpocznie się ona 15 lu tego, a potrwą do końca tego miesiąca.

Jaki był przebieg sesji? Pełnych danych na ten temat jeszcze nie ma, ale pierwsze refleksje są optymistyczne. W Koszalinie pomyślnie zaliczyło egzaminy ponad 80 proc. ogółu zdających. Wskaźnik ten różnie kształtuje się na różnych latach studiów.

Tak jak przypuszczano, dobrze radzili sobie z przekroczeniem tego trudnego progu studenci z lat pierwszych. Mieli oni obowiązek zaliczyć dwa nietatwe do opowania przedmioty: matematykę oraz geometrię wy-

kreślną. Lepiej niż sądzono poradzi sobie także studenci na roku drugim. Dla nich najtrudniejszym przedmiotem była mechanika ogólna. Jedynie około 15 proc. musi ten egzamin powtórzyć.

Znakomicie spisali się studenci na IV już roku. Na Wydziale Budownictwa Lądowego sesję zaliczyło około 90 proc. ogółu dopuszczonych. (emel)

Zbrodniarz hitlerowski skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy skazany został na karę śmierci Henryk Matuszkowiak, pseudonim „Bambula” — b. funkcjonariusz policji obozowej hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Litomierzach (na terenach ówczesnie okupowanej Czechosłowacji).

Jak potwierdził przewód sądowy Matuszkowiak ze szczególną gorliwością wysługiwał się komendzie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. W toku procesu udowodniono mu dokonanie egzekucji 10 osób przez powieszenie, m. in. za próbę ucieczki z obozu i udzielanie pomocy więźniom. Zmuszał on także więźniów do wykonywania ciężkich ćwiczeń fi-

zycznych, bijąc opadających z sił pałką. W wyniku tego typu tortur 5 osób zmarło. W styczniu 1945 r. H. Matuszkowiak pobił na śmierć więźnia obozu — Stanisława Króla oraz dokonał osobliście egzekucji na 2 młodych mężczyznach przywiezionych do obozu za udział w Powstaniu Warszawskim.

Matuszkowiak, rozpoznany w lipcu 1969 roku na jednej z ulic Poznania przez b. więźnia obozu koncentracyjnego w Majdanku, zapisał się również na trwałe w pamięci więźniów obozów koncentracyjnych w Majdanku i Gross-Rosen, którzy zeznając w procesie wskazywali na szczególnie okrucieństwo, jakim odznaczał się Matuszkowiak.

TRAGICZNE WYDARZENIE

KIEROWCA ZGINAŁ, 4 OSOBY RANNE

* SŁUPSK. W miniony wtorek w pobliżu miejscowości Sycewice na trasie wiodącej z Koszalina do Słupska zdarzył się tragiczny w skutkach wypadek drogowy. Na prostym odcinku drogi prowadzonej przez Eugeniusza K. ze Słupska samochód osobowy marki Warszawa z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn zjechał nagle na pobocze i uderzył w drzewo. W rozbitym pojeździe śmierć poniosł kierowca, natomiast cztery pasażerki doznały obrażeń ciała. Do Szpitala Miejskiego w Słupsku, zabrano żonę kierowcy Halinę

K. i matkę Annę K. oraz 12-letnią ranną Anielę B. i jej córkę Barbarę. (woj)

WYPADŁ Z POCIĄGU...

* SZCZECINEK. Przedwczoraj na trasie kolejowej pomiędzy Szczecinkiem i Gwda Małą (linia Szczecinek — Słupsk) ze znajdującego się w biegu pociągu osobowego wypadł jeden z pasażerów, 22-letni Józef C., ze Szczecinka. Młody człowiek poniosł śmierć na miejscu. Jak wynika z wstępnych ustaleń, do tragicznego wypadku doszło w czasie, gdy pasażer przebiegał z jednego wagonu do drugiego. (woj)

INWESTYCJE, za które odpowiadamy

Im większa liczba, tym trudniej uzmysłowić sobie jej wielkość; tak jest i z kwotą 416 miliardów zł, którą przeznaczamy w tym roku na działalność inwestycyjną. Dokonujemy więc porównania: w całym okresie planu sześcioletniego — planu, który z Polski uczynił wielki plac budowy, planu rozwoju hutnictwa, energetyki, chemii — wydaliśmy na inwestycje, licząc w tych samych cenach, około 320 miliardów.

To porównanie, ilustrujące ogromny wzrost naszego potencjału gospodarczego i naszych możliwości — pozwala zdać sobie sprawę ze skali tegorocznych zamierzeń. Im środki zaś większe, tym bardziej racjonalnie trzeba je wykorzystywać. Co to znaczy, racjonalnie?

Wskazówka, która pomoże w znalezieniu najwłaściwszych kierunków działania jest struktura tegorocznych nakładów. Około 80 proc. stanowią w nich nakłady na inwestycje już biegnące. Plan przewiduje przeto dużą koncentrację robót i niewielki zostawia margines na rozpoczynanie nowych. I to jest już pierwsza wskazówka.

Tymczasem ciągle nie do końca przewidywane są tendencje do rozpraszania środków. Mniej to widoczne w wielkich inwestycjach, o których decyduje się centralnie — bardziej w tych, co do których my tu, w naszym województwie mamy najwięcej do powiedzenia. To prawda, że potrzeby są duże; ale i to prawda, że podejmowanie nowych inwestycji siłą rzeczy odwleka termin ukończenia obiektów znajdujących się w budowie.

Wniosek więc: niechaj każda inwestycja raz jeszcze dokona przeglądu swoich zamierzeń inwestycyjnych i niechaj rozważy, co może uczynić dla sprawnego oddania obiektów, przewidzianych w tym roku do przekazania. Listy ich są znane, nakazem chwili jest koncentrowanie na nich uwagi.

Łącznie przewiduje się w całym kraju oddanie do użytku obiektów o rocznej zdolności produkcyjnej 150 miliardów zł. W zeszłym roku te zdolności wzrosły o 115 miliardów. Rzecz w tym, aby „zdolność produkcyjna” stała się rzeczywistą produkcją.

I oto druga wskazówka: trzeba ukierunkować uwagę na rzeczywiste włączanie nowych obiektów w służbę gospodarki. Mamy i w naszym województwie takie, które

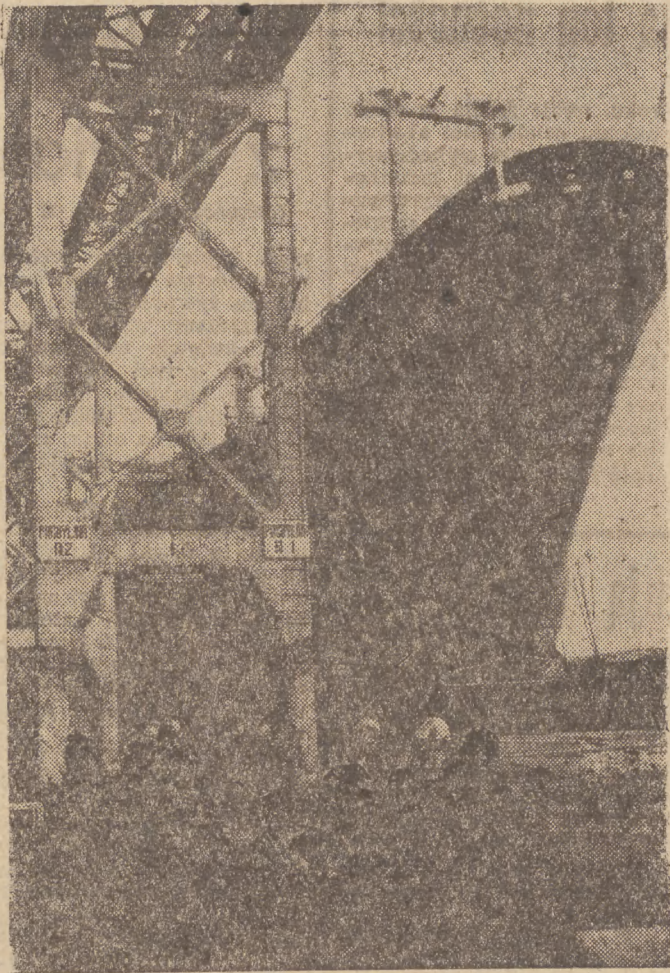
formalnie oddane — nie w pełni jeszcze spłacają włożone w nie środki. Trzeba więc przeanalizować, dlaczego tak się dzieje, ustalić przedsięwzięcia zaradcze, zapewnić niezbędną pomoc tam, gdzie jest potrzebna — jednym słowem podjąć zdecydowane, konkretne kroki dla możliwie jak najszybszego osiągnięcia przewidzianej pro jektem mocy wytwórczej.

Trzeba też pod tym kątem patrzeć na obiekty, przewidziane do uruchomienia w tym roku. Inne są problemy inwestycji znajdującej się w budowie — inne tej, która już weszła w etap eksploatacji. Złe by było, gdyby kłopoty, związane z rozwiązywaniem tych pierwszych (a kłopotów nigdzie nie brak) przesłoniły znaczenie tych drugich. Inaczej mówiąc, już na wiele miesięcy przed oddaniem obiektu do ruchu uwaga jego kierownictwa musi się koncentrować na przyszłej eksploatacji.

Jest o czym myśleć. Skompletowanie załogi i jej odpowiednie przeszkolenie — zapewnienie rytmicznego zaopatrzenia w surowce, materiały, dostawy kooperacyjne — zapewnienie zbytu gotowych wyrobów — przygotowanie zaplecza badawczo-rozwojowego, które by od pierwszych chwil podjęcia produkcji zapewniało jej doskonalenie: oto niektóre ważniejsze sprawy. Jeżeli nie rozwiąże się ich dzisiaj, kiedy trwają jeszcze prace budowlano-montażowe, kuleć będzie eksploatacja, przedłużać się będzie okres rozruchu i dochodzenia do zdolności przewidzianej projektem.

Nie są to rzeczy ani nowe, ani znane. Są to natomiast rzeczy, wybijające się na czoło tegorocznej problematyki inwestycyjnej.

W działalności inwestycyjnej wiele zmieniło się w ostatnich latach na lepsze, ale poprawa wciąż jeszcze nie jest wystarczająca. Dotyczy to zwłaszcza inwestycji, za które my bezpośrednio w województwie odpowiadamy. W oficjalnych wystąpieniach, w analizach i publikacjach stale od pewnego czasu powtarza się stwierdzenie, że tym odcinkiem, na którym najbardziej jest jeszcze do usprawnienia, są inwestycje terenu. Zastanówmy się, co można zrobić, aby taka ocena jak najszybciej straciła swą aktualność; aby zdecydowanie usprawnić przebieg prac na tych budowach, które sami proponowaliśmy, na które mamy bezpośredni wpływ i sami za nie odpowiadamy.



NA POCHYLNİ GDAŃSKIEJ STOCZNI

W STOCZNI GDANSKIEJ im. Lenina odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona planom techniczno-ekonomicznym na rok bieżący. Załoga postanowiła przekazać w tym roku 33 statki o łącznym tonażu 236 tys. DWT. Będzie to o cztery jednostki więcej niż w roku ubiegłym. 26 statków, wartości ok. 545 mln zł dewizowych przeznaczono na eksport. Niemal 12-procentowy wzrost produkcji osiągnięty zostanie wyłącznie dzięki zwiększeniu wydajności pracy. Wśród budowanych jednostek znajdzie się również kilka prototypowych. Bieżący rok będzie dla Stoczni Gdańskiej początkiem wielkiej rozbudowy, której pierwszy etap zakończony zostanie za cztery lata. Przeznaczono na ten cel 524 mln zł. Wydział K-2 ma być przystosowany do budowy większych niż dotychczas statków.

Na zdjęciu: na pochylni Wydziału K-2 Stoczni im. „Lenina” drobnicowiec dla armatora radzieckiego „Mechanik Górdjenko”.

CAF — Ukłejewski

Niełatwo być najwyższym w kraju

WROCŁAW — PAP. Wśród ok. 100 najwyższych w naszym kraju kobiet i mężczyzn uczestników niezwykłego, pierwszego ogólnopolskiego balu wysokich, który zakończył się 11 bm nad ranem w „piwnicy świdnickiej” we Wrocławiu szczególnie zainteresowanie wzbudzał najwyższy w Polsce człowiek: 45-letni Eugeniusz Taraciński, mieszkaniec wsi Bystrzyca koło Olawy (woj. wrocławskie). Mierzy on sobie 226 centymetrów wzrostu o czym już informowaliśmy 7 lutego br. Wrocławski dziennikarz PAP przeprowadził rozmowę z Eugeniuszem Taracińskim pytając najpierw, czy... łatwo być najwyższym?

— Natura obdarzyła mnie nieprzeciętnym wzrostem, który jednak na co dzień przynosi wiele problemów nieznanym innym ludziom. Niewygody jazdy autobusem czy pociągami, wchodzenie do sklepu są „drobiazgami” w porównaniu np. z zakupem... skarpetek. Od 18 roku życia nie mogę kupować gotowej odzieży — ubranie, bieliznę, rękawiczki, obuwie (nr buta 53) zamawiam na miarę. Sypiam oczywiście na specjalnym dużym łóżku. Niestety, nadmierny wzrost osłabił znacznie mój organizm — ostatnio choruję. Przez 10 lat pracowałem w Jelczańskich Zakładach Samochodowych jako malarz-lakiernik. W pracy 226 cm wzrostu pomagało mi ma-

lować... dachy autobusów bez drabinek. Obecnie ze względu na nie najlepszy stan zdrowia jestem rencistą.

— Czy wysoki wzrost jest „tradycją” w pańskiej rodzinie?

— Wręcz odwrotnie — rodzice, rodzeństwo (brat i siostra) są przeciętnego (160 do 175 cm) wzrostu. Mój nietypowy wzrost jest przedmiotem badań lekarzy — znajduję się pod stałą opieką jednej z klinik wrocławskiej AM.

— Jaki problem należy rozwiązać aby wysocy mieli łatwiejsze życie?

— Wzrost rzędu 2 metrów nie jest już dziś w Polsce tak rzadki, obywateli powyżej 190 cm jest z pewnością parę tysięcy. Wszyscy wysocy ludzie mają podobny kłopot z ubieraniem się. Dobrze byłoby aby w każdym mieście powiatowym i wojewódzkim były sklepy z odzieżą dla wysokich. Jak dotąd przemysł i handel nas nie zauważa...

— Jakiekolwiek zainteresowania posiada najwyższy człowiek w Polsce?

— Jestem kawalerem (niestety, nie znalazłem równie wysokiej partnerki na żonę...). Wolny czas poświęcam na pracę w ogródku, lubię czytać książki. Pasjonuję się szachami i oczywiście sportem — szczególnie koszykówką, boksem, zapasami. Kiedyś jak miałem 20 lat grałem w koszykówkę w WKS „Legia”.

cięż są także i starodruki, rzeźby, rzeźmiennicze wyroby artystyczne.

W poniedziałek 11 bm. w redakcji „Stolicy” odbyło się spotkanie komisji propagandowej Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku z grupą artystów Opola. Artyści opolescy przekazali na aukcję 23 swoje dzieła, wartości ok. 130 tys. zł. Jednocześnie zwrócili się z apelem do wojewódzkich oddziałów ZPAP, wszystkich artystów w kraju, a także do zbieraczy dzieł sztuki o poparcie inicjatywy, która wzbogaci fundusz przeznaczony na odbudowę.

Na Zamek w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Przed dwoma laty redakcja warszawskiego tygodnika „Stolica” zainicjowała ogólnopolską aukcję pod hasłem: Dzieła sztuki na odbudowę Zamku w Warszawie. Zgromadzono dotąd ok. 300 cennych darów, w większości — obrazy współczesnych malarzy, cho-

Zarządzenia i życie

CZAS PRZECIW „DELEGACJI”

W książce dr. Jarosława Rudniańskiego pt. „Technologia pracy umysłowej” znajduje się nader interesująca tabela: rygorystyczny, co do minut, podział całodziennych zajęć. Autor proponuje czytelnikowi, by choć na krótko spróbował postępować według tego planu, a rezultat przejdzie wszelkie oczekiwania.

Spróbowałam i „znalazłam” trzy dodatkowe godziny dziennie. Ale oczywiście nie sposób długo funkcjonować według planu regulującego życie co do minut; niemniej jednak na nauka płynnie z eksperymentu dr. Rudniańskiego: nauka o celowości organizacji pracy.

„Dzisiaj to już za mało powiedzieć „celowość”, to raczej warunek sine qua non dobrej roboty. A w dobie rewolucji naukowo-technicznej i pojęcie dobrej roboty zasadniczo się zmienia: nie chodzi tylko o to, by dużo, ale by wydajnie pracować, tj. by w krótszym czasie zrobić więcej i lepiej.

Wielu z nas ma jeszcze ciągle sporo czasu. Często to, co można szybko załatwić przez międzymiastowy telefon lub pocztę, załatwia się dłużej, biorąc delegację. To, co można na zebraniu powiedzieć w pięć minut, rozciąga się na piętnaście. Zbyt częste przyjazdy „z terenu” stały się zmorem nadrzędnych instytucji, zbyt częste i długie zebrania zmorem samych ich uczestników.

To prawda, że zmiany w technice są szybsze niż zmiany w świadomości ludzkiej. Nawykłymi do marnotrawienia czasu trudno przestawić się na myślenie o nim w kategoriach tej podstawowej wartości. Niby wszyscy zdają sobie sprawę, że nie można budować drugiej Polski bez wzrostu wydajności pracy, ale w praktyce niejednokrotnie osobiste wymagania wobec własnej osoby nie są na miarę społecznych zadań.

A gospodarka nie może czekać, aż każdy obywatel weźmie sobie do serca nakazy społecznej dyscypliny.

Stąd zarządzenie premiera z dnia 8 II br. zabraniające zwalniania pracowników centralnej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej oraz wystawiania delegacji służbowych na narady i konferencje organizowane we wtorki, środy, piątki i soboty. Zarządzenie to ma za przyczynę nie innego, jak właśnie nieprzebranie przez niektóre resorty i instytucje postanowień premiera z dnia 2 II 1972 r., nakazujących nieorganizowanie w wymienionych dniach narad, konferencji i innych zebrań. W ślad za tym ukazało się w dniu 30 XII 1972 r. następne zarządzenie, skierowane do szefów resortów, kierowników urzędów centralnych i przewodniczących prezydów rad narodowych, również nie w pełni respektowane, w sprawie ograniczania wyjazdów służbowych. Praktyka nieuzasadnionych wyjazdów narażała zakłady pracy na dodatkowe koszty oraz wpływała ujemnie na operatywne i skuteczne zarządzanie bieżącymi sprawami przedsiębiorstw i instytucji.

Jak podkreślano na Krajowej Naradzie Aktywno-Pracowniczo-Gospodarczej, wobec programu przyspieszenia wzrostu dochodów ludności i świadczeń społecznych stał się niezbędny wzrost wydajności pracy w przemyśle o 10 proc., a w budownictwie o 13 proc. Równocześnie wraz ze zwiększonymi wymaganiami jakości pracy stworzono możliwość dłuższego wypoczynku. Sześć wolnych w roku bieżącym sobót, to po prostu egemplifikacja zasady: intensywniejsza praca — dłuższy wypoczynek.

Z tą zasadą kłóci się jednak styl pracy uprawiany przez „pracowników na delegacji” czy gadułów usiłujących zebrać na „kolejnym, bardzo ważnym posiedzeniu”. Mniej wyjazdów i mniej zebrań oznacza nowy styl pracy, w którym w cennie są: samodzielne myślenie, osobista odpowiedzialność i CZAS. (Interpress)

HALINA SZYPULSKA

Polska na tle RWP REKORDOWE OBROTY W POLSKICH SKLEPACH

Statystyki międzynarodowe odnotowały fakty, które każdy z nas w ostatnich latach rejestrował niemal codziennie. W języku fachowym nazywa się to wzrostem dynamiki sprzedaży w handlu wewnętrznym, w języku zrozumiałym dla wszystkich oznacza coraz częstsze i pomyślniejsze zakupy dokonywane przez klienta.

W roku 1970 obroty polskiego handlu wewnętrznego zwiększyły się w porównaniu z r. 1969 o 4 proc., a pod względem dynamiki obrotów zajmowaliśmy przedostatnie miejsce w krajach RWP. W dwa lata później Polska wysunęła się pod względem tempa wzrostu obrotów (14 proc.) na miejsce pierwsze. Za nami — i to dość daleko — uplasowała się Czechosłowacja (5 proc. wzrostu). Węgry (3 proc.), NRD i Rumunia (po 6 proc.) oraz ZSRR i Bułgaria (7 proc.).

We wszystkich krajach RWP — z wyjątkiem Rumunii — najszybciej rosły obroty towarami nieżywnościowymi. I w tej grupie Polska znalazła się na pierwszym miejscu pod względem dynamiki wzrostu.

Porównując procentowy udział niektórych grup wyrobów w ogólnych obrotach nieżywnościowymi towarami konsumpcyjnymi, stwierdzimy, że tkaniny bawełniane, wełniane i jedwabne stanowiły u nas 4,6 proc., podczas gdy w Węgrzech 2,4 proc., w Czechosłowacji 2,9 proc., w ZSRR — 6,3 proc., w Rumunii 11,4 proc. Udział obuwi w obrotach towarami nieżywnościowymi wynosi u nas 4,8 proc., w NRD — 4,5 proc.; w pozostałych krajach — jest nieco wyższy niż w handlu polskim, co poniekąd potwierdza krajowe opinie o stale jeszcze zbyt małej poprawie zaopatrzenia rynku w buty.

W grupie towarów żywnościowych na mięso i przetwory przypada w Polsce ok. 1/4 obrotów i przewyższa nas pod tym względem jedynie NRD, natomiast we wszystkich pozostałych krajach RWP mięso i przetwory stanowią znacznie niższy procent w obrotach. Dla przykładu: Węgry — 14,7 proc., ZSRR — 15,2 proc., Czechosłowacja — 22,6 proc.

Dane te potwierdzają dynamiczny rozwój naszego kraju rozpatrywany także z punktu widzenia sytuacji na rynku wewnętrznym. Wiąże się to ściśle ze wzrostem produkcji krajowej i importu rynkowego, ze zwiększeniem dochodów indywidualnych, które pozwalają na zakup odpowiednio większych ilości towarów. Oczywiście porównywanie samego tempa wzrostu nie oznacza, iż nasz rynek krajowy jest najlepiej zaopatrzone spośród wszystkich krajów RWP. W licznych przypadkach dopiero doganiamy naszych sąsiadów. Tyle, że doganiamy w bardzo szybkim tempie. Dla przykładu tegoroczne plany handlu przewidują zwiększenie dostaw towarów o 66 mld zł, wśród nich zaś znajdzie się szereg nowych wyrobów, nie mówiąc już o towarach ulepszanych i modernizowanych oraz zmniejszaniu liczby wyrobów deficytowych. (Interpress)

PRZED grudniowymi świętami kurze jaja w naszym województwie sprzedawano w handlu społecznym spod lady, a na bazarach wiejskie gospodynie ceniły sobie po 5 zł, a nawet więcej za sztukę. W styczniu natomiast geesowskie sklepy wstrzymywały lawinę dostaw jaj, bo zabrakło opakowań, a jaja skupione zed miesiącem do dziś chyba w wielu punktach zbiorczych czekają na mocno już spóźniony odbiór. Interweniują rolnicy, sklepowe, prezesi geesów... W sprawie zaangażowany został autorytet wojewody, odbywają się narady, kontrole itd., itp. Dyrektor Koszalińskich Zakładów Jajczarskich-Drobiarskich w Sławnie, inż. Maria Jurkowska przedwcześnie siwieje od ciągłych tłumaczeń i kłopotów.

Nie chcemy wdawać się w rozważania, czy sławieńskie zakłady są czy nie są w stanie — dysponując skąpyimi i mocno wyeksploatowanymi środkami transportu — zapewnić systematycznie dostawę opakowań i odbiór jaj do i ze stu punktów zbiorczych, rozrzuconych po całym województwie, szybko te jaja przeświecić, przesortować, zapakować, dowieźć do ponad 600 uspołeczniczonych sklepów, a nadmiar — do chłodni w Gdańsku. W istocie to raczej marginesowy problem, bo zasadniczy jest skomplikowany i ma wiele aspektów.

W 1962 roku, nie licząc jaj sprzedawanych na bazarach, koszalińscy rolnicy dostarczyli do geesów 60 mln sztuk. Mieliliśmy dość jaj dla siebie, nadmiar wysłaliśmy do innych woje-

wództw, a nawet na eksport. Sytuacja systematycznie jednak się pogarsza. W 1970 roku skup wyniósł 28,7 mln sztuk, w roku 1972 zwiększył się do 29,1 mln, ale w roku ubiegłym spadł do zaledwie 22,5 mln sztuk. Od dawna już brakuje nam jaj dla pokrycia własnych, szybko rosnących potrzeb i nasze wybitnie rolnicze województwo musi ten rodzaj nabiału — w coraz więk-

Niestety w produkcji jajczarskiej niewiele się u nas zmieniło od czasów średnio-wieczna. Niemal całą ilość jaj dostarczają gospodarstwa chłopskie z małych kurników, liczących po kilka lub kilkanaście niosek. Wiejskie gospodynie kupują pisklęta w wylęgarniach głównie w marcu, chowają je w prymitywnych warunkach, znaczna liczba zdycha. Kury dorastają i zaczynają nieść jaja po 9

konsumpcja. Jajecznicą z pół kopy jaj na śniadanie zastąpiła w chłopskiej rodzinie miszkę kartofli kraszonych makiem. Sporo jaj z przydomowej hodowli kur sprzedawali dawniej pracownicy pegeerów, a dzisiaj zjadają je sami.

Jakie jest wyjście? Proste — wielkotowarowa hodowla przemysłowa. Rozwinięte kraje świata od dawna niezależnie produkują jaj od regu i kapry-

bardziej, że na koszalińskiej wsi permanentnie trudno o materiały budowlane i o rzemieślników. Najczęściej decydują się na zakładanie ferm ludzie z miast, którzy zwalniali się w tym celu ze stałych posad, widząc w produkcji jaj intratny interes.

Czy jednak w tej sytuacji, zamiast rozpraszać siły i środki, nie warto by — jak się to mówi — od razu wziąć byka za rogi? Zdecy-

szankami przemysłowymi. Przy tym systemie żywienia można chować trzodę chlewną nawet w wieżowcach budowanych w okolicach Warszawy, Gdańska, Katowic i Łodzi. Budujemy fermę w województwie z góry wiedząc, że mięso wysyłać będziemy na zaopatrzenie tych właśnie czy innych miejskich aglomeracji. I jednocześnie z innych województw nadal mamy importować jaja chłodnicze? Gdzie tu zdrowy sens i to w warunkach kiedy rosną ceny paliw i drożeje transport samochodowy? Słowem — zamiast jeszcze jednej czy dwóch ferm dla trzody — zdecydować się na pilnie potrzebne nam fermę drobiu.

Niektórzy twierdzą, że w dużych fermach produkcja jaj jest droga, że taniej można je uzyskiwać z rozdrobnionych chłopskich gospodarstw. To tylko złudzenie. Czy ktoś obliczył koszty transportu jaj z ponad 900 punktów skupu? Na produkcję 40 mln jaj w dwóch fermach po 100 tys. kur zużylibyśmy rocznie około 10 tys. ton mieszanek paszowych. Dla porównania ferma trzody chlewnej w Smardzku zużywa około 16 tys. ton. Znacznie więcej zboża niż 10 tys. ton ziarna w gospodarstwach chłopskich ekstensywnie hodowane kury, z których miejski rynek nie ma większego pożytku. W przemysłowych fermach, w warunkach regulowanej temperatury i wilgotności powietrza, przy należytej oświeleniu, specjalistycznej opiece efektywność wykorzystania pasz jest najwyższa. Inaczej na świecie nie budowano by dużych ferm.

JERZY LESIAK

JAJKO NA KOSZALIŃSKIEJ PATELNI

skich ilościach — sprowadzać z innych regionów. Zwłaszcza w okresie gdy gościimy milion czy ileś tam turystów.

Od kury do sklepowej lady jajo przebywa drogą długą i skomplikowaną, mocno w międzyczasie tracąc na swej jakości. Świeże chcielibyśmy jeść co dzień, tymczasem dostawy niebylewale piętrzą się w pierwszym kwartale, w którym skupuje się 50—60 proc. całorocznej ilości. W styczniu ub. r. skupiono u nas 4,8 mln sztuk, w listopadzie zaledwie 380 tys., a w grudniu 700 tys. sztuk. Dysproporcje jak jeden do kilkunastu. Nadmiar jaj z pierwszego kwartału przechowywane w chłodniach i uspołecznione sklepy praktycznie sprzedają tylko chłodnicze. Tylko z chłodni dostarczają nam jaja inne województwa. Świeże kupić można tylko na bazarach, ale nie każda gospodyni ma czas, by iść na bazar w każdy wtorek czy piątek.

miesiącach — stąd spiętrzenie dostaw w styczniu, lutym i marcu. Oczywiście kury żywione są byle czym i byle jak, ich nieśność w ogromnym stopniu zależy od pogody. Kura w Europie zachodniej eksploatowana jest tylko rok, daje w tym okresie 200—270 jaj i idzie na rzeź, bo jej żywienie staje się nieopłacalne. Nasze rodzime czubatkę, choć wartościowe genetycznie, na skutek złego żywienia i utrzymywania w nieodpowiednich warunkach średnio wiskowych dają rocznie po 100 lub nawet mniej jaj, dożywając przy tym sędziwego wieku 4—6 lat.

Istotne, że dostawy jaj w województwie maleją, chociaż nie maleje, a nawet okresowo powiększa się kurze pogłowie. Dawniej wiejska gospodyni czerpała gotowy grosz na cukier, sól, mydło itp. głównie ze sprzedaży jaj, dziś bieżące wydatki pokrywa z rosnących dochodów za dostawy mleka i tuczniaków. Na wsi zwiększa się

sów przyrody i wprzęgły w przemysłowy rytm. W ZSRR np. niektóre fermę produkują rocznie po kilka set milionów sztuk jaj i codziennie, rytmicznie przez cały rok dostarczają świeżo do sieci sklepów.

Koszalińskie zakłady jajczarskie zaczęły tworzyć załączki towarowej produkcji, lecz, jak dotąd, nie bardzo się im w tym wiedzie. Od 1971 roku „Poldrob” postawił na fermę z minimalną obsadą 1000 i docelową 4 tys. niosek, zapewniając indywidualnym hodowcom kredyty, dostawę mieszanek przemysłowych, kurnych piskląt itd., a ostatnio gwarantując stałe, opłacalne ceny zbytu jaj konsumpcyjnych. Niestety, takie większe hodowle rodzą się nam z wielkim trudem. W roku ubiegłym mieliśmy ich w województwie zaledwie 15 z łączną obsadą 16 tys. niosek. Czy będzie więcej? Kurnik na 4 tys. niosek kosztuje praktycznie ponad milion zł. Rolnicy boją się ryzyka, tym

dować się na przemysłowe fermę z prawdziwego zdarzenia? Dwie fermę, każda na 100 tys. niosek chciałoby zbudować ośrodki kolekcji rolniczych. Te dwie fermę mogłyby dostarczać rocznie około 40 mln jaj! Na kilka lat mielibyśmy rozwiązany problem. Na razie jednak jest to sfera życzeń. Bo ani środków — powiedział się — ani mocy przerobowych.

Odegną się od rozwijania produkcji jajczarskiej nasze państwowe gospodarstwa rolne, chociaż użytkują 50 proc. ziemi. Budujemy przemysłowe fermę trzody chlewnej i bydła — stwierdzają pegeerowcy — po co mamy jeszcze kłopotać się z kurami?

W koszalińskim rolnictwie inwestujemy dużo, głównie w budowę przemysłowych ferm bydła i trzody. Inwestując trzeba jednak brać pod uwagę hierarchię potrzeb i ekonomiczny rachunek. W większości przemysłowych ferm żywimy świnki wyłącznie mie-

W leśnictwie prawdziwe przedwiośnie

Ostatnie dni są dla 14-ty sięcnej rzeszy pracowników leśnictwa naszego województwa okresem szczególnie wyjątkowej pracy. Nasilony ruch obserwuje się niemal we wszystkich działach gospodarki leśnej.

Prowadzone są liczne prace porządkowe i przygotowawcze. Na zrębach odbywa się zbiór i wypalanie wszystkich pozostałości, aby odsonić glebę przed orką.

Równocześnie trwa intensywny zbiór szyszek, zarówno sposobem tradycyjnym — z drzew ściętych, jak i nową metodą — z drzew stojących. Nasiona z szyszek zebranych tą drugą metodą użyte będą do uzyskania drzew doborowych i do dalszych prac nad udoskonaleniem materiału zalesieniowego.

W Warcinie odbywa się specjalny kurs zbieraczy szyszek z drzew stojących, (zwanych również leśnymi komandosami), gdyż czynność ta wymaga szczególnych umiejętności i dużej sprawności fizycznej. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs zorganizowany wyłącznie dla pracowników koszańskiego Okręgu Lasów Państwowych.

W wyluszczeniach trwa pełna kampania pozyskania nasion sosny, świerka i modrzewia.

Wykorzystując doskonałą pogodę, nadleśnictwa szybko nadrabiają zaległości w jeśnennym przygotowaniu gleby. Wczesna zima zaskoczyła leśników i spowodowała, że w lasach pozostało do zaorania ponad 5 tys. ha gle-

by. Prowadzone obecnieorki uzupełniające pozwalają szybko likwidować zaległości.

W szkółkach leśnych wykonuje się obecnie w zasadzie wszystkie prace przygotowawcze: uzupełnia zapasy mas organicznych na komposty do celów szkółkarskich, przygotowuje narzędzia do wynajmowania i wysadzania sadzonek oraz do wysiewu nasion.

Jak wynika z ostatnich meldunków, w niektórych nadleśnictwach przystąpiono już do zalesień. Na razie prace te prowadzone są na niewielkich powierzchniach i na najuboższych siedliskach, w miejscach gdzie ewentualne przymrozki, a nawet większe mrozy nie są w stanie sadzonkom zaszkodzić. W drzewostanach, w których przewidziane jest wprowadzenie tzw. podszyców, przygotowuje się glebę pod sadzenie. Podobne prace prowadzi się w już istniejących zalesieniach, gdzie za chodzi konieczność dokonania poprawek.

Obok prac przygotowawczych do zalesień, od kilku tygodni trwa w koszalińskich lasach intensywne pozyskanie drewna, szczególnie w tych sortymentach, które są obecnie najpilniej potrzebne zakładom przemysłu drzewnego. W pierwszej kolejności nadleśnictwa starają się uporać z wycinanką i „wyrobieniem” papierówki, kopalniaków oraz drewna tartaczego.

(wiew)



Zanim ruszy budowa...

Wicepremier Kazimierz Olszewski, będący jednocześnie ministrem żeglugi, podczas wizyty w Kołobrzegu zwiedził obiekty gospodarki morskiej.

Do zwiedzania akwenów portowych posłużył wypróbowany holownik portowy „Klemons”. Podczas spaceru był czas na rozmowę z gospodarzem rowiatu, sekretarzem KP PZPR, Józefem Bajsarowiczem.

Ładna wiosenna pogoda i południowy wiatr umożliwiły wynalazanie na redę portu, dokładne przyzrzenie się wejściu i głowicom falochronów, a także miejscu gdzie zostanie zbudowany nowy falochron, rozszerzający wejście do portu i polepszający bezpieczeństwo żeglugi.

Zwiedzanie „Barki” połączone było z obejrzeniem hali przetwórstwa i nowych urządzeń właśnie montowanych do produkcji „hamburgerów” z ryb. (wl)

Fotografia: JERZY PATAN

Koszalińskie frontem do morza!

Uzgodniony podczas wtorkowego spotkania wicepremiera, ministra żegluga, Kazimierza Olszewskiego z sekretariatem KW PZPR, program rozwoju gospodarki morskiej na środkowym wybrzeżu jest niezwykle dynamiczny. Zakłada wielokrotnienie wysiłków i efektów działania.

Przypomnijmy: w ubiegłym roku rybacy wszystkich sektorów gospodarczych złowili 71 tys. ton ryb. Uzgodniony program w minimalnym wariantcie zakłada na rok 1980 połowy w wysokości 138 tys. ton, a w drugim wariantcie — 170 tys. ton. W ciągu 7 lat zwiększenie o 100 tysięcy ton!

Wzmocnionym tempem pracy zatętnia wszystkie porty i przystanie. Rozwinąć ma się przecież także rybołówstwo łodziowe. Ale oprócz rozwoju Stoczni w Uście, w Darłowie ma powstać baza przeładunku kruszyw wydobywanych z morza, stocznia remontowa. Kołobrzeg będzie centrum turystyki morskiej, bazą żegluga promowej, rybołówstwa i, jak wiadomo, także jachtingu.

Zaledwie za kilka miesięcy, bo w dniu inauguracji tegorocznych centralnych uroczystości Dni Morza, która odbędzie się w Kołobrzegu, rozpoczęte zostaną roboty przy przebudowie wejścia do portu kołobrzesckiego.

CO O PROGRAMIE ROZWOJU GOSPODARKI MORSKIEJ POWIEDZIELI FACHOWCY, LUDZIE OD LAT ZWIĄZANI Z GOSPODARKĄ MORSKĄ NA ŚRODKOWYM WYBRZEŻU.

Opinie

KAZIMIERZ JANKOWSKI, szypier z „Barki”: Uważam za stosowne podziękować w imieniu wszystkich rybaków kołobrzesckich za decyzję dotyczącą przebudowy wejścia do portu. Ta decyzja cieszy, bo rybakom stworzy bezpieczne warunki żegluga i uspokoi nasze rodziny. Wejście do portu kołobrzesckiego jest trudne, a przy wzburzonym morzu niebezpieczne. Niejeden z nas już przy sile wiatru 6 stopni obawia się wchodzenia do portu. Można spodziewać się, że przebudowa wejścia przyczyni się także do zwiększenia połowów, gdyż będziemy na łowiskach spokojniej pracowali, wiedząc że mamy bezpieczne wejście.

JÓZEF GRUSZCZYŃSKI, dyrektor KUM: — Z wielką ulgą mogę odłożyć wszystkie dowody świadczące o zagrożeniu bezpieczeństwa żegluga podczas sztormowej pogody w

wejściu do portu kołobrzesckiego.

ZENON LEWAND, dyrektor „Korabia”: — W ciągu minionych 29 lat na naszym wybrzeżu wyrosła znakomita flota, ambitni pracownicy gospodarki morskiej. Tego, co mamy, nie musimy się wstydząć. Ludzie koszalińskiego wybrzeża swoją pracą zasłużyli na ten program otrzymany w 30-lecie Polski Ludowej. Jestem głęboko przekonany, że zostanie on w pełni zrealizowany. Damy społeczeństwu ryby bałtyckie — te najlepsze, najsmaczniejsze i pożytkowne, najniższymi nakładami kosztów.

Chciałbym jednak przypomnieć, że w trakcie realizacji tego wielkiego programu nie powinniśmy zapominać i o potrzebach społecznych ludzi.

Mam głównie na myśli budownictwo mieszkaniowe itp. Ustka, chociaż znana jest w kraju jako wczasowisko, należy do najbardziej uprzemysłowionych miasteczek. Już teraz na 10 tys. mieszkańców, 3 tys. osób pracuje w przemyśle. W 1980 r. będzie 13—14 tys. mieszkańców i 6 do 7 tys. osób zatrudnionych w przemyśle!

ZDZISŁAW CHMIELEWSKI, dyrektor „Kutra”: — Długo narzekaliśmy na zaniedbania w Darłowie. W tym roku ruszyła budowa obiektów bazy rybackiej, rozbuduje się nasza stocznia. Są więc szanse, na rekonstrukcję samego miasta.

JERZY RYMASZEWSKI, dyrektor Kołobrzesckiego Przedsiębiorstwa Turystycznego: — Opracowaliśmy już model turystyki krajowej. Otwarcie portu, budowa bazy promowej i nowego hotelu „Orbisu” otwiera szansę rozwoju turystyki międzynarodowej. Już w ubiegłym roku zarobiliśmy około 300 tys. dolarów. Będziemy mogli wielokrotnie te wpływy z usług przedsiębiorstwa, „Uzdrowiska”, „Orbisu” i innych.

HENRYK KONDRATOWICZ, prezes spółdzielni „Łosoś”: Decyzje są ważne również dla spółdzielczości rybackiej. Dwu krotnie zwiększyliśmy dostawy ryb i przetworów na rynek. Dołożymy starań, aby produkować więcej.

MARIAN PAWLACZYK, przedstawiciel Zrzeszenia Rybaków Morskich: — W realizacji tego programu jest także miejsce dla rybaków indywidualnych. Będziemy łowili nie tylko wiecej, ale przede wszystkim bardziej wartościowych ryb. Widoczne są efekty prowadzonej od lat akcji zarzyniowej. Poławiamy łosie, trocie. Potrzebny jest tylko sprzęt łososiowy, a zwiększymy flotę i połowy.

Natomiast:
WŁADYSŁAW LUCZAK

Pisaliśmy swego czasu o ślizgawicy na drogach i oleszności drogowców w łagodzeniu skutków gołoledzi („Głos Koszaliński” z dnia 24 XII 1973 r. — „Mżawka padała całą noc, a gołoledź zaskoczyła”). Otrzymaaliśmy wyjaśnienie z Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Koszalinie. Oto fragmenty listu: „...po szczegółowym zbadaniu omawianej sprawy informujemy, że... mżawki nie miały z tym samym i śliskość na drogach wystąpiła nad ranem, ok. godz. 5.30—7 w powiatach sławieńskim, koszalińskim, szczecińskim, zlotowskim i części wałecznego. Na pozostałych drogach województwa gołoledź wystąpiła jeszcze później. W toku badań ustalono, że wszystkie Rejony Eksploatacji Dróg Publicznych przystąpiły we właściwym czasie do zlagodzenia skutków gołoledzi, z wyjątkiem REDP w Szczecinku, gdzie rozpoczęcie robót opóźniono. Dyrekcja REDP w Szczecinku otrzymała ostrzeżenie z poleceniem wyłączenia konsekwencji w stosunku do osób winnych zaistniałej sytuacji”.
Dziękujemy za wyjaśnienie.

(az)

W odpowiedzi na krytykę

W Szczecinku zlekceważono gołoledź



DARŁOWO. W skład Północnych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Alka” w Słupsku wchodzi m. in. zakład obuwniczy w Darłowie. Filia darłowska specjalizuje się w szyciu cholewek do butów wytwarzanych w Słupsku. Młoda załoga, zakład przecież istnieje dopiero dwa lata, wprawia się nadal. Dlatego oprócz dwóch taśm produkcyjnych, każda o wydajności 1100 par cholewek do butów na jedną zmianę, czynna jest taśma szkoleniowa. Obsługują ją absolwentki Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przemysłu Skórzanego w Słupsku. Obecnie w zakładzie darłowskim uczy się praktycznie zawodu prawie 30 absolwentek „za-wodówki”.

Na zdjęciu górnym: hala produkcyjna zakładu w Darłowie.
Na zdjęciu obok: brygadziśka taśmy — Elżbieta Kaczorowska ustala z absolwentką ZSZ szczegóły techniczne szycia cholewek do półbutów dziewczęcych. (Fot. J. Patan)

Hala sportowa hotel i pływalnia

MIASTKO. Mieszkańcy Miastka patrzą sceptycznie na budowę Powiatowego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Wykonawca, którym jest Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane wszedł na plac budowy w 1970 r. Hala sportowa znajduje się zaledwie w stanie surowym. Co pewien czas prace są przerywane. Wartość robót wynosi tylko około 3,5 mln zł. Fakt, że inwestor — PKKFIT nie zawsze dysponował odpowiednimi funduszami. Zachodziła również potrzeba zmiany dokumentacji.

Istnieje jednak nadzieja na przyspieszenie tempa robót. Wykonawca zapewnia, że hala sportowa wraz z kotłownią będzie oddana do użytku we wrześniu br. W przyszłym roku zostanie zbudowany hotel na 42 miejsca. W 1976 r. przewidziana jest budowa krytej pływalni, przy czym sporo robót zostało nie wykonanych w czynie społecznym przez młodzież i pracowników zakładów pracy. Prace fachowe wykona gdański „Mostostal”.

(wape)

Przed wojewódzkim finałem Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym

O palmę pierwszeństwa

KOSZALIN. Po raz piętnasty uczestniczyli w rozgrywkach Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym uczniowie koszalińskich szkół ponadpodstawowych. Emocje szkolnych, a nawet rejonowych eliminacji mamy już poza sobą. Zwycięskie drużyny, laureaci pięciu rejonowych eliminacji, spotkają się w dniach 23—24 lutego w Słupsku, by walczyć o miano najlepszych w województwie.

Wiodącym tematem programu XV Olimpiady jest „Młodzież w trzydziestolecie PRL”. W poszczególnych etapach imprezy młodzież zdawała egzamin z wiedzy o Polsce i świecie, a również wykonywała zadania praktyczne. Do końca eliminacji etapu szkolnego uczniowie mieli obowiązek przeprowadzić wywiad-rozмовę z jednym z działaczy politycznych, gospodarczych na temat jego wkładu w społeczny dorobek trzydziestolecia. Każdy uczestnik Olimpiady przepracował co najmniej 2 godziny przy pracach społecznych.

Do udziału w Olimpiadzie przystąpiły 162 szkoły i 5000 uczniów. Trzeba zauważyć, że w tym roku do Olimpiady przystąpiła większa niż w poprzednim, liczba uczniów ze szkół przyzakładowych i zawodowych. W szkołach tych, staranniejsze niż poprzednio, przeprowadzono eliminacje. Uczniowie wyłonieni na podstawie uzyskanych wyników dwóch eliminacyjnych serii pytali pisemnych, startowali w finale szkolnym. Prawo reprezentowania szkoły zdobyli uczestnicy, którzy indywidualnie uzyskali największą liczbę punktów we wszystkich seriach.

Z informacji uzyskanych od przedstawicieli Wojewódzkiej Komisji Organizacji Olimpiady wynika, że młodzież legitymowała się dobrym poziomem wiedzy. (pak)

NA POCZĄTEK milion ponad plan

SŁUPSK. PRIMBRol. w Słupsku od lat przekracza swoje roczne zadania produkcyjne. Także ten rok rozpoczęło udanie. Wykorzystując sprzyjającą aurę, załoga wykonała w styczniu zadania wartości 5,8 mln zł, to znaczy o 1,3 mln więcej niż przewidywał plan. W pierwszych dniach lutego również utrzymuje się dobry rytm pracy. (Słupskie przedsiębiorstwo obsługuje pół województwa, powiaty: Słupsk, Bytów, Miastko, Człuchów, Sławno, Złotów). Tegoroczne plany przewidują wykonanie prac wartości 76 mln zł. Już dzisiaj jednak wiadomo, że załoga przyjmie dodatkowo kilka zleceń w pow. słupskim i... chce osiągnąć pierwszy raz w historii przedsiębiorstwa 100 milionów wartości rocznej produkcji. Z robót poza portfelem zleceń wymienimy zbrojenie terenu pod budowę ośrodka wypoczynkowego dla bankowców w Dąbkach, zbrojenie terenu pod przyszłą budowę w kombinacie Borzęcino i instalację oświetlenia ulic w Głowieczach.

17 lutego zostanie wypłacony fundusz zakładowy. I tu zaskoczenie: co siódmy pracownik ma jakieś grzeszki na sumieniu, które spowodują potrącenia z „trzydniastki”, bądź też całkowitą jej utratę. Jest i spora grupa tych, którym nagroda zostanie powiększona za wydatną pracę. Miłym akcentem początku roku było wyróżnienie, jakie spotkało brygadziśkę **Ryszarda Zienkiewicza**, który otrzymał list od I sekretarza KC i premiera za wkład pracy w realizację produkcji dodatkowej.

Są też kłopoty, których nie zdołano rozwiązać w roku minionym: mieszkania. Wspólnie z PBRol. projektuje się budowę 18-rodzinnego budynku spółdzielczego „Kolejarz” w Kobylnicy. Będzie to prawdopodobnie budowa pod patronatem organizacji młodzieżowej, chociaż dyrektor Władysław Pudowski nie jest jeszcze tego pewny. 18 mieszkań, to jednak za mało jak na potrzeby. (mef)

Model rolnictwa człuchowskiego

CZŁUCHÓW. Od trzech lat na terenie powiatu człuchowskiego rozwija się Przedsiębiorstwo Rolno-Przemysłowe, obejmujące wszystkie państwowe gospodarstwa rolne. Doświadczenia człuchowskie są przedmiotem zainteresowania rolników i ekonomistów. Mają one już obecnie dwójaką wartość: są przykładem sprawnej organizacji pracy i dostarczania na rynek zwiększonej produkcji rolniczej oraz przykładem nowej struktury modelowej. Sukcesy produkcyjne stanowią znakomity przykład właściwych działań organizacyjnych dla wykorzystania rezerw produkcyjnych w rolnictwie.

Koszaliński Ośrodek Naukowo-Badawczy podjął badania modelu rolnictwa człuchowskiego. Kierujący zespołem badawczym dr Włodzisław Świątkiewicz stwierdził, że prace, w których bierze udział kilkunastu zespół ekonomistów naukowców oraz socjologów i praktyków rolnictwa — koncentrują się na trzech zagadnieniach: struktura organizacji no-administracyjnej przedsiębiorstwa, metody organizacji produkcji i efekty gospodarowania oraz niektóre problemy społeczno-socjalne załogi. Pierwsze wyniki opracowania gotowe będą w połowie bieżącego roku. (old)

Olimpiada w osiedlach mieszkaniowych

Koszalin. Oddział CZŚBM w Koszalinie wspólnie z Radą Wojewódzką Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, ZW TKKF i ZW LOK prowadzą olimpiadę jesienno-zimową pod hasłem: „Sport i rozwój ka w spółdzielczym osiedlu mieszkaniowym”. Olimpiada trwa od 15 października ub. roku do 15 marca br.

Ostatnio dokonano oceny przebiegu olimpiady, w której biorą udział wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe w naszym województwie. Okazuje się, że najlepsze wyniki na półmetku osiągnęła Spółdzielnia Mieszkaniowa w Szczecinku, a za nią uplasowały się spółdzielnie: „Kolejarz” w Słupsku, Złotowie, Kołobrzegu i Uście.

Na zwycięzców olimpiady, której podsumowanie nastąpi w kwietniu br. czeka puchar, dyplom uznania i nagrody rzeczowe. (wape)

NAD LISTAMI CZYTELNIKÓW

ZNIECZULICA? NIE!

Czytelnik ze Szczecinka pisze, że czyta naszą gazetę wiecznie i od lat, a to go upoważnia choć raz zabrać na jej łamach głos w interesującej go sprawie. Idzie o znieczulicę, którą piętnujemy w wielu publikacjach. „Może i słusznie — pisze Czytelnik — ale ja osobiście (i na pewno wielu innych) nie zgadzam się z tym.”

Zdaniem autora listu, nie należy czynić wyrzutów tym wszystkim, którzy obserwując nieodpowiednie zachowanie „grup rozwydrzonych i pijanych wyrostków” — woleli na nie nie reagować. Powołując się na przytoczone w naszej gazecie przykłady pobicia osób interweniujących w takich sytuacjach (notatki o pobiciu konduktora na stacji kolejowej i pasażera na przystanku autobusowym) oraz na znany sobie fakt pobicia przez chuliganów funkcjonariusza SOK tylko za to, że zażądał od wyrostków peronówek i wymierzył mandaty za przebywanie na peronie bez biletu — Czytelnik twierdzi, że trudno wymagać od obserwujących takie zajścia grup przypadkowych świadków jakiejś czynnej postawy.

„Wiem, że odpowiesz redakcjo, że i na stacji kolejowej, i na przystanku autobusowym byli w tym czasie inni ludzie. Ale wiemy przecież, że musiały to być osoby w różnym wieku, różnej płci, może niektórzy chorzy — toteż nie możemy żądać od każdego interwencji w podobnych przypadkach, bowiem stracić zdrowie, a może nawet i życie przez pijanych wyrostków nie należy do przyjemności, toteż społeczeństwo niejednokrotnie woli unikać interwencji, za co osobiście nie potępiam”.

Kończąc swój list apelem: „w razie potrzeby pomagajmy sobie — ale w miarę własnych możliwości”, Czytelnik wyraża życzenie, by jego „list znalazł się w prasie”, by na poruszony w nim temat „wypiechli się inni Czytelnicy” i łącząc pozdrowienia wyjaśnia, że „nie podpisuje się ze zrozumiałych powodów”. Te powody dla nas nie są wszakże dość jasne, bo postawa, zaprezentowana w liście, zdaje się dowodzić odwagi wyrażania przekonań, sprzecznych z powszechnie przyjętymi opiniami...

My, w redakcji mamy np. pogląd na sprawę bardziej schematyczny: sądzimy, że nie świadczy dobrze o żadnej, nawet przypadkowej grupie ludzkiej, jeżeli pozwoli się sterroryzować i nie reaguje na społeczne zachowanie czy to jednostek, czy nawet grup „rozwydrzonych wyrostków”, pijaków, chuliganów. O konieczności czynnej postawy ludzkiej solidarności, walki z przemocą i brutalnością niejednokrotnie napisano zresztą i w literaturze światowej, i w... kodeksie karnym. Oczywiście normy moralnych wymagań są surowsze od prawnych, które żądając od jednostki, by udzielała człowiekowi pomocy w niebezpiecz-

stwie, nie wymagają, by narażała przy tym własne życie i zdrowie... Ale przecież fakt, że ktoś nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za nieudzielenie pomocy — nie oznacza jeszcze, że wszystko było w porządku, że nie można powie dzieć: zachował się, jak tchórz, jak...

Dajmy sobie zresztą spokój z epitetami i przejdźmy do innego listu, również o postawach. Tym razem — bezdyskusyjnie pozytywnych.

„Wiele piszecie o obojętności ludzi wobec drugich. To, co mnie spotkało, przeszło moje najgłębsze oczekiwania” — pisze Elżbieta Spychaj, również mieszkanka Szczecinka. Otóż nasza Czytelniczka w autobusie linii 2 zostawiła przez zapomnienie torebkę z dokumentami i — bagatelą! — 4 tysiącami złotych.

„Pieniądże te dostałam od mamusi, a ona zaciągnęła pożyczkę, ponieważ ja zamierzam zmienić swój stan cywilny — pisze pani Elżbieta. — A po drugie jestem studentką IV roku i ta suma, to dla mnie majątek”.

Gdyby nie uczciwość i uczynność kierowcy autobusu, Jana Zieleniuka — roztargniona młoda osoba nie zobaczyłaby więcej swoich pieniędzy. Tymczasem kierowca nie tylko zabezpieczył torebkę z zawartością, ale osobiście udał się do domu pasażerki, by powiadomić ją o zgubie. Nic dziwnego, że pani Elżbieta prosi, by podziękować mu za jego uczciwość.

Z taką samą prośbą zwraca się do redakcji Regina Lamczyk — także ze Szczecinka. Podziękowanie kieruje pod adresem kierownika sklepu „Arged” nr 32 p. Pokutyckiego oraz jego współpracownicy p. Mielnik, którzy odnaleźli i zwrócili klientce zgubiony przez nią notes z zawartością 500 zł.

„Kierownik sklepu wykazał godną podziwu przytomność umysłu — pisze p. Regina — W momencie odnalezienia notesu mnie w sklepie nie było, a do własności przyznała się inna klientka. Twierdziła jednak, że notes był zapisany, co nie było prawdą i ob. Pokutycki nie oddał go. Gdyby nie on, pieniądze utraciłabym bezpowrotnie. Proszę o opublikowanie mego listu, gdyż uważam, że uczciwość na równi z pracowitością musimy cenić w naszym społeczeństwie”.

Słusznie. Wdzięczność i wyrazy uznania rzeczywiście należą się obu uczciwym znalazcom. Ale nie tylko one... Także finansowa „premia” za uczciwość, którą prze pisy prawa cywilnego ustalają na 10 proc. wartości odzyskanej zguby...

Bo jeśli nawet postawy społecznie niepożądane nie zawsze spotykają się z represją, to te pozytywne — powinny być nagradzane... (ZB)



— Te jabłka, paniszu, na pewno będą smakować!

Fot. J. Patam.

Śladem naszych interwencji

Handlowe niewypały

Zbyt często otrzymujemy ostatnio od naszych Czytelników skargi na niewłaściwą obsługę klientów przez personel różnych placówek handlowych. Przyczyny są różnorakie. W jednym przypadku niezadowolone klientki spowodowane jest złą organizacją pracy placówki handlowej, w innym — trudnymi warunkami lokalowymi sklepów, lecz jeszcze zbyt często występuje zwykłe lekceważenie połączone niejednokrotnie z ordynarnym odnoszeniem się sprzedawców do kupujących:

Typowym tego przykładem jest sposób załatwiania reklamacji klientki przez kierowniczkę sklepu MHD artykułami obuwicznymi nr 1 w Koszalinie. Zamiast wymienić reklamowane obuwie, kierowniczka obrzuciła klientkę stekiem ordynarnych wyzwisk i usiłowała wyrzucić za drzwi. Nie doszło do tego tylko dzięki postawie przebywających w sklepie innych kupujących.

W wyniku naszej interwencji dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem wraz z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej przedsiębiorstwa osobiście odwiedzili w domu poszkodowaną, przepaszając za powstały incydent i wymienili zakupione obuwie na inne. Krewkiej kierownicze udzieleno upomnienia z ostrzeżeniem, iż następny taki przypadek spowoduje rozwiązanie umowy o pracę w trybie natychmiastowym.

Nielatwy żywot mieli Intendenci, zaopatrujący szcze- ckie stołówki w wędliny i mięso w sklepie WSS, obsłu- gujących wyłącznie placówki żywienia zbiorowego. Ciało- ta pomieszczeń i zbyt późne dostarczanie towaru powo- dowały oczekiwanie na mię- so przez ponad 6 godzin dziennie. Interwencja re- dakcji w Wydziale Han- dlu, Przemysłu, i U- sług Urzędu Powiatowego w Szczecinku doprowadziła do usprawnień, polegających na popołudniowych dostawach towaru z przeznacze- niem go do sprzedaży w dniu następnym oraz ilości- wym i asortymentowym zwiększeniu dostaw mięsa i wędlin. Pozwoliło to sto- łówkom zaopatrywać się co dwa dni oraz znacznie skró- ciło czas zakupów. Ponadto WSS „Społem” poczyni sta-

rania, by przygotować obszer- niejsze pomieszczenie dla sklepu obsługującego miejsco- we stołówki.

Na kierowane do nas skar- gi mieszkańców Mielna w sprawie złe funkcjonujące- go jednego sklepu piekarnicze- go w tej miejscowości. Wy- dział Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Powiatowego w Koszalinie zobowiązał współwłaścicieli piekarni do natychmiastowego uzgodnie- nia z Urzędem Gminy w Mielnie takich godzin otwar- cia sklepu, jakie są najdo- godniejsze dla mieszkańców Mielna.

Omawiane przykłady świadczą, jak wiele w dzia- łalności naszego handlu moż- na usprawnić — nie tłuma- cząc wszystkiego „trudnościami obiektywnymi”. Lepsza organizacja zaopatrzenia i in- ne zmiany organizacyjne mó- gą łagodzić nawet chwilowo- trudne warunki lokalowe: przystosowanie godzin otwar- cia sklepów do potrzeb mieszkańców też nie wyma- ga wielkich środków, tylko starania. Chodzi o to, by sprawy te były z myślą o kliencie regulowane na bie- żąco, bez oczekiwaniami na in- terwencję naszych Czytelni- ków i redakcji. (zet)

§ Informujemy RADZIMY odpowiadamy

Staż urlopowy agentów

M. M., Walcz: — Przez 4 lata byłem zatrudniona jako sprzedawca na umowie agencyjnej w „Ruchu”. Obecnie już 2 lata pracuję na podstawie umowy o pracę, jednak mój zakład nie chce mi wliczyć poprzednich 4 lat pracy do okresu zatrudnienia warunkującego wymiar urlopu.

Zatrudnienie w „Ruchu” na podstawie umowy agencyjnej nie było świadczeniem pracy w ramach pracowniczego stosunku pracy. Jednakże na podstawie wytycznych nr 36 przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac z 30 lipca 1970 r. (Dz. Urz. KPiP nr 7, poz. 13) okres prowadzenia punktu sprzedaży „Ruchu” do 25 marca 1970 r. podlega wli-

czeniu do okresu zatrudnienia od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego w myśl przepisów ustawy urlopowej. Warunkiem wliczenia okresu zatrudnienia agenta do stażu pracy dla celów urlopowych jest podjęcie zatrudnienia w jednostce gospodarki społecznej w ciągu trzech miesięcy od rozwiązania (wygaśnięcia) umowy agencyjnej. O ile umowa agencyjna nie została z Panią rozwiązana z Pa- ni winy a pozostałe z wyżej wspomnianych warunków zostały spełnione okres pracy agencyjnej pracodawca powinien wliczyć do okre- su zatrudnienia ale dopie- ro od 25 marca 1970 r. (Jabł-x)

Zasiłek po żółtaczce

K. W., Swidwin: — Cho- rowałam na żółtaczkę i za okres czasowej niezdolności do pracy otrzymałam 90-proc. zasiłek chorobowy. Dowiedziałam się, że za czas zwolnienia lekarskiego

z powodu choroby zakaźnej należy się pracownikowi za- siłek chorobowy w wy- sokości 100 proc. wynagro- dzenia netto. Czy zakład pracy ma obowiązek wy- równać mi świadczenie.

Nie. Stanowisko zakładu pracy jest słuszne i znaj- duje potwierdzenie w prze- pisach ustawy z 6 VII 1972 r. o podwyższeniu zasiłków przysługujących z ubezpie- czenia społecznego w razie choroby pracownika (Dz. U. nr 27, poz. 192), które wpro- wadziły nowe stawki zasił- ków przysługujących z tego ubezpieczenia. W Pani przy- padku przysługiwał zasiłek chorobowy w wysokości 90 proc. przeciętnego miesięcz- nego zarobku netto. Ta stawka zasiłku należała się

Pani niezależnie od stanu rodzinnego i niezależnie od tego, gdzie była Pani leczona (w domu, szpitalu lub sanatorium). Zasiłek cho- robowy w wysokości 100 proc. przeciętnego zarobku netto (to jest pomniejszo- nego o kwotę podatku od wynagrodzeń i składki na cele emerytalne) przysłu- guje tylko wtedy, gdy przy- czyną niezdolności do pracy jest wypadek przy pracy lub choroba zawodowa.

(L-x)

Wyrównanie nie przysługuje

A. T., Słupsk: — Uległem wypadkowi przy pracy i komisja do spraw inwalid- ztwa i zatrudnienia zaliczy- ła mnie do II grupy inwalid- dów orzekając również o istnieniu związku przyczy- nowego między stanem zdrowia, a zdarzeniem uzna- nym za wypadek przy pra- cy. Do podstawy wymiaru renty przyjęto zarobki z ostatnich 12 miesięcy za- trudnienia. Było to wynag- rodzenie z dwóch zakła- dów pracy, bowiem pół ro- ku przed wypadkiem zmie- niłem pracę. Rentę otrzy- muję w wysokości 90 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku netto. Czy w zwią- zku z tym, że moje wynagro- dzenie uzyskiwałem przed wypadkiem w ostatnim za- kładzie pracy było znacz- nie wyższe aniżeli w po- przednim, przysługuje mi wyrównanie, które by zbli- żyło moje obecne dochody (rentę i wyrównanie) do

ostatnio uzyskiwanych za- robków?

Niestety, nie przewidują- takiej możliwości przepisy ustawy z 23 I 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz. U. nr 3, poz. 8), na podsta- wie której przyznano Panu rentę. Rent uzupełniają- cych — ale tylko wtedy, gdy wypadek zaistniał z uwagi na naruszenie przez zakład pracy obowiązków, które wynikają z przepi- sów, dotyczących ochrony życia i zdrowia pracowni- ków (art. 23 ustawy) — może dochodzić ta osoba, która nie została zaliczona do żadnej z grup inwalid- dów. Przypuszczamy, że po przedłożeniu w zakładzie pracy prawomocnego orze- czenia komisji lekarskiej do spraw inwalidztwa i za- trudnienia otrzymał Pan jednorazowe odszkodowa-

nie w kwocie 40.000 zł, któ- re gwarantuje § 6 rozp. Ra- dy Ministrów z 18 VI 1968

r. (Dz. U. z dnia 3 VIII 1968 r., nr 22, poz. 144). (L-x)

Ubezpieczenie rodzinne

S. M., Szczecinek i A. D., pow. Drawsko: — Należy- my w zakładzie pracy do tzw. grupowego ubezpie- czenia rodzinnego na wy- padek śmierci. Czy słusznie PZU odmawia nam wypła- ty świadczenia w związku ze śmiercią rodziców, któ- rzy stale zamieszkiwali w ZSR?

Tak. Zgodnie z przepisem § 5 ust. 2 pkt 4 ogólnych warunków grupowego ubez- pieczenia rodzinnego na wypadek śmierci (typ-D), zatwierdzonych decyzją mi- nistra finansów z 3 lutego

1967 r., ubezpieczeniem ob- jęci są rodzice ubezpieczo- nych pracowników oraz ich małżonkowie pod warunkiem jednak, że stale zamieszku- ją w Polsce. Powyższy war- runek odnosi się także do ojczyma względnie maco- chy, a także przysposabia- jących oraz tzw. „przybra- nych rodziców”, tj. osób, które ubezpieczonego wzglę- dnie jego małżonka jako sierotę zupełną przyjęły na wychowanie przed u- kończeniem przez niego 18 roku życia. (RU-X)

Dopracować do emerytury

J. G., Połczyn-Zdrój: — Mam 63 lata i przepracowa- łem 24 lata. Obecny stan zdrowia — poważna opera- cja i zawał — nie zezwala na dalsze zatrudnienie. Co powinienem uczynić, aby nie utracić uprawnień do emerytury, do przyznania której brak mi krótkiego okresu pracy oraz osiągnię- cia wieku 65 lat?

Radzimy, aby po ewen- tualnym wykorzystaniu o- kresu zasiłkowego, który zgodnie z art. 9 ustawy z 23 I 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. nr 3, poz. 6 z 27 I

1968 r.) jest uważany za okres równorzędny z za- trudnieniem, poczynił Pan starania o przyznanie ren- ty inwalidzkiej. W czasie pobierania tej renty mogli- by Pan podjąć lepszą pra- cę w połowie obowiązują- cego wymiaru godzin w da- nym zawodzie. Po dopra- cowaniu brakującego okre- su pracy w połowie etatu, zatrudnienie to może Pan przerwać i z chwilą osiągnię- cia wieku emerytalnego zgłosić wniosek do Oddzia- łu ZUS w Słupsku o za- miianę renty inwalidzkiej na emeryturę. (L-x)

POWIATOWY ZAKŁAD WETERYNARI w SŁUPSKU

zawiadamia,

że w okresie od 1 II do 30 IV 1974 r.
przeprowadzone zostanie we wszystkich miejscowościach
powiatu

badanie bydła

w kierunku brucelozy (choroby Banga)

WŁAŚCICIELE ZWIERZĄT obowiązani są do przedstawienia
do badania wszystkich sztuk bydła, w wieku powyżej 2 lat
oraz do udzielenia niezbędnej pomocy lekarzom wetery-
narii przy wykonywaniu zabiegów. K-556-0

Uwaga Uczniowie klas ósmych

TECHNIKUM PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

w SŁUPSKU, ul. Szymanowskiego 5

ogłasza zapisy do szkoły

na rok szkolny 1974/75 na kierunek

tartaczność i wyroby z drewna

przyjmuje się tylko chłopców

NAUKA TRWA 5 LAT

PODANIA należy składać w trybie określonym przez władze
szkolne

Po ukończeniu Technikum absolwenci mogą podjąć naukę
na studiach wyższych lub pracę w przedsiębiorstwach
przemysłu drzewnego, jako nadzór techniczny

Młodzież zamiejscowa może ubiegać się o przyjęcie
do internatu tutejszej szkoły. K-557-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w SŁAWNIE

ogłasza zapisy do:

MŁODZIEŻOWEGO DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY

w nowym atrakcyjnym zawodzie

- MONTER KONSTRUKCJI BUDOWLANYCH
- OPERATOR SPRZĘTU BUDOWLANEGO
- MONTER INSTALACJI BUDOWLANYCH

WARUNKI PRZYJĘCIA: dobry stan zdrowia, ukończona
szkła podstawowa, pisemna zgoda
rodziców lub opiekunów, możliwość
codziennego dojazdu do pracy,
wiek 16—18 lat.

CZAS TRWANIA NAUKI 12 MIESIĘCY

W OKRESIE NAUKI junacy otrzymywać będą wynagrodzenie
w wysokości 600 zł miesięcznie

Po ukończeniu nauki i zdaniu egzaminów gwarantuje się
zatrudnienie w wyuczonym zawodzie

Kandydaci winni zgłaszać się do działu ekonomicznego
Przedsiębiorstwa, ul. Polanowska 41, pokój nr 11 do 28 II
1974 r. K-579-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO

w SZCZECINIE

oferuje

PRZEDSIĘBIORSTWOM I INSTYTUCJOM

do wynajęcia wolne pokoje

w hotelu robotniczym

w KOŁOBRZEGU, przy ul. Kasprzowicza

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI udzieli Przedsiębiorstwo
Budownictwa Kolejowego w Szczecinie,
ul. Hryniewieckiego 4, tel. 404 (55-76) K-581

ZAKŁADY USŁUGOWO-WYTWÓRCZE PRZEMYSŁU TE-
RENOWEGO w SŁUPSKU zatrudnia od 1 marca 1974 r.
KIEROWNIKA STACJI OBSŁUGI w SŁUPSKU. Wymaga-
ne wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, praktyka
w zawodzie oraz znajomość techniki motoryzacyjnej. Waru-
niki pracy i płacy do omówienia na miejscu w przedsię-
biorstwie. K-520-0

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w POŁCZYNIĘ-ZDROJU
zatrudni natychmiast PALACZA C.O. na kotły wysokopręż-
ne. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dyrekcji. K-584

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BU-
DOWLANE w KOSZALINIE, ul. Lutyków 4/6, zatrudni na-
tychmiast następujących pracowników:

- KIEROWNIKA GRUPY ROBÓT BUDOWLANYCH w Bobolicach, posiadającego wykształcenie wyższe o spe-
cjalności budownictwo ogólne + uprawnienia budowlane
lub średnie + uprawnienia budowlane;
- INSPEKTORA BHP, posiadającego wykształcenie wyż-
sze techniczne lub średnie techniczne oraz praktykę w
budownictwie;
- INSPEKTORA DO DZIAŁU ZAOPATRZENIA z wy-
kształceniem wyższym ekonomicznym lub średnim eko-
nomicznym i 4-letnią praktyką w zaopatrzeniu;
- REWIDENTA ZAKŁADOWEGO z wykształceniem wyż-
szym ekonomicznym lub średnim ekonomicznym i prak-
tyką w zakresie kontroli wewnętrznej.

Blizszych informacji udziela komórka kadr przedsiębi-
orstwa, telefon 262-11 i 262-12. K-585-0



Na 870 grę wpłynęło 52 465
zakładów. Ogółem stwierdzono
5018 wygranych, w tym z
sześcioma trafieniami — brak
z pięcioma trafieniami z liczbą
dodatkową — 3, po 3 201 zł
z pięcioma trafieniami 31, po
578 zł, z czterema trafieniami
474, po 41 zł, z trzema trafie-
niami 4510, po 5 zł. Wygrane
z pięcioma trafieniami z liczbą
dodatkową padły w woj.
koszalińskim. Wygrane z pię-
cioma trafieniami stwierdzono
24 w woj. szczecińskim i 7 w
woj. koszalińskim. Kolejne los-
owanie odbędzie się w nie-
dziele, w sali Urzędu Wojewódzkiego,
w Szczecinie, o
godz. 12. K-607

ZGINAŁ pies w rejonie Delikatesów.
Rysopis: biały z rudawym
grzbietem, podobny do szpica. Za
odprowadzenie na ul. Rejtana 12
w Koszalinie — wynagrodzić.
Popiełowski. G-870

ZGINAŁ pies bokser żółty. Ostrze-
ga się przed kupnem. Koszalin
Kochanowskiego 8. G-875

FIATA 125 p — 1300 cm sześć, no-
wego — sprzedam. Oferty: „Głos
Słupski” pod nr 865. G-865

SAMOCHOŁ wartburg 353 — sprze-
dam. Słupsk, Zygmunta Augusta
18/115. G-867

SYRENE 105, fabrycznie nowa —
sprzedam. Stanisław Wojciechowski
Koszalin, tel. 266-09. G-869

WÓZEK inwalidzki — sprzedam.
Koszalin, tel. 231-40. G-861

TAKSOMETR poltax 1 — sprze-
dam. Koszalin, ul. Zwycięstwa
210/1. G-871

MASZYNE dziewiarskie dwupłyto-
wa, nowa veritas — sprzedam.
Koszalin, tel. 228-56, po szesnastej
G-868

SZAFY-BIBLIOTECZNE nowoczesne
na — sprzedam. Koszalin, ul. Wa-
ryńskiego 2 b/5 po godz. 16. G-860

MEBLE sprzedam. Koszalin, Bałty-
cka 37/3, po godz. 15. G-859

OGRODNICTWO, dom, 1000 m kw.
szklarni, 1 ha ziemi, przedmieście
Poznańskie sprzedam. Stróżki, Fo-
znań, Cześnikowska 37. Gp-877

GOSPODARSTWO rolne 12 ha, 4
km od Koszalina z zasiewem, ma-
szynami rolniczymi, ciągnikiem
lub bez — sprzedam. Wiadomości:
Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-872-0

GOSPODARSTWO rolne sprzedam
lub zamienie na mieszkanie w
miejscie. Jan Szejnki, wieś Zabno
pow. Sławno. Informacji udziela:
Słupsk, ul. Jaracza 15/1 A. G-866

DOMEK mieszkalny, pomieszcze-
nie na warsztat oraz betoniarnię
pod Bydgoszczą sprzedam lub za-
mienie na samochód. Meszyński
Bydgoszcz, Chłumna 22. Gp-733

MIESZKANIE M-4 lub M-5 własno-
ściowe pilnie kupię. Oferty: Biuro
Ogłoszeń. G-858-0

ZARZĄD CHEMICZNEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
w BIAŁOGARDZIE, ul. Połczyńska 10, tel. 495 lub 496 za-
trudni natychmiast KIEROWNIKA MAGAZYNU z wy-
kształceniem średnim ekonomicznym lub podstawowym
z kilkuletnią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia
w biurze Spółdzielni. K-585

WYTWÓRCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„ZRYW” w BARWICACH, powiat Szczecinek, kod 78-460,
ul. Pomorska 18, telefon 337, przyjmie natychmiast ZASTĘP-
CĘ PRZESŁA d/s TECHNICZNYCH, z wykształceniem wyż-
szym lub średnim mechanicznym w branży metalowej
z odpowiednią praktyką na stanowisku kierowniczym. Waru-
niki pracy i płacy do omówienia na miejscu, z Zarządem
Spółdzielni. K-532-0

BANK SPÓŁDZIELCZY w KOŁCZYGIŁOWACH ogłasza
PRZETARG na wykonanie robót w ramach kapitałnego re-
montu budynku BS w Kołczygiłowach. 1) naprawa dachu,
2) naprawa centralnego ogrzewania, 3) instalacja elektryczna,
4) roboty murarskie, 5) odnowienie elewacji, 6) malowa-
nie wnętrza budynku, 7) posadzki, 8) ogródek. Termin
rozpoczęcia robót i ich zakończenie inwestor uzgodni z wy-
konawcami. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentację kosztory-
sową można oglądać codziennie w Banku w Kołczygiłowach.
Koszt remontu około 600 tys. zł. Oferty w zalakowa-
nych kopertach z dopiskiem „przetarg”, należy składać w
Banku Spółdzielczym w Kołczygiłowach, do 20 II 1974 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 22 II 1974 r., o godz. 11.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie
przetargu bez podania przyczyn. K-595-0

KOMBINAT PGR SYCEWICE, pow. Słupsk ogłasza PRZE-
TARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac w Zakładzie
Dobroczyn: 1) rozbiórki dwóch dobudówek przy budynku
administracyjnym; 2) elewacji z malowaniem budynku
administracyjnego; 3) elewacji z malowaniem czterech bu-
dynków mieszkalnych w Zakładzie Sycewice; 4) budowy
plaskownika oczyszczalni ścieków z gorzelni. Dokumentacja
projektowo-kosztorysowa do wglądu w siedzibie Kombinatu.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do 22 II
1974 r., pod adresem Kombinatu. Otwarcie ofert nastąpi
23 II 1974 r., o godz. 10 w biurze Kombinatu. W przetargu
mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel-
cze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-594

PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
w dniach 13, 16 i 18 II 1974 r.,
od godz. 8 do 15
w KOSZALINIE
ul. ul. Hibnera od nr 79 do
końca, Gdańska, Władysława
IV od nr 40 do końca, Karola
Marksa, Cicha, Bukowa, Rojna
oraz w dniu 15 II 1974 r.
od godz. 8 do 15
ul. ul. Bałtycka, Podgórna,
Pionierów, Rutkowskiego
Zakład Energetyczny
przeprasza za przerwę
w dostawie energii
elektrycznej. K-609

ZAMIEŃNIE mieszkanie kwateryn-
kowe, duży pokój z kuchnią, la-
zienką, nowe budownictwo w Wa-
czu, na podobne w Koszalinie.
Wiadomości: Koszalin, Lutycka
43/1, Klekociuk. G-862

ZAMIEŃNIE mieszkanie kwateryn-
kowe, nowe budownictwo, 2 po-
koje, kuchnia, na mieszkanie w
starym budownictwie, może być
własnościowe. Sławno, Jedności
Narodowej 1/3 m 68. G-873

DUŻY pokój z kuchnią w Łodzi,
wszelkie wygody, telefon — za-
mienie na podobny w Kołobrzegu.
Oferty: Kołobrzeg, telefon
46-94, po szesnastej. Gp-841-0

ŁÓDŹ, bloki, kawalerkę kwateryn-
kową zamienie na większe w Ko-
łobrzegu lub Słupsku. Wiadomości:
Teresa Wiśniewska, 90-135 Łódź ul.
Konstytucyjna 42a/55. Gp-861

EKSPRESOWA naprawa odkur-
czy, maszyn szyciowych, suszarek,
żelazek. Słupsk, Deotymy 25. G-855-0

NAPRAWA maszyn do szycia —
gwarancja. Andrzej Reszke, Koło-
brzeg, ul. Walki Młodych 16/12,
tel. 26-57. Gp-876

KOREPTYCZKI z matematyki i
fizyki udzielam. Koszalin Pałata
23/1, godz. 17—20. G-863

OSRODEK Szkolenia Zawodowego
Kierowców LOK Koszalin, ul. Ra-
ławicka 1, tel. 243-56 przyjmuje do
datkowe zapisy na kurs kierow-
ców na wszystkie kategorie pra-
wa jazdy. K-603-0

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, na
pół roku. Słupsk, tel. 21-66, po
godz. 17. G-874

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rol-
nym, z całkowitym utrzymaniem
wysokim wynagrodzeniem solidne
małżeństwo lub męczyznę bez
nałogów. Oferty: Biuro Ogłoszeń
pod 857. G-857

ZURT

O/W KOSZALIN

zawiadamia

PT Klientów,

że placówka usługowa

SORIT-1

mieszcząca się w Koszalinie
przy ul. Świerczewskiego 14
została z dniem 14 II 1974 r.

PRZENIESIONA

DO PAWILONU

przy ul. Łużyckiej

K-604-0

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w SŁUPSKU

ogłasza

że przystąpił do podziału nagród

z zakładowego funduszu nagród za 1973 rok

LISTY UPRAWNIONYCH do otrzymania nagród

wywieszone będą w siedzibie zakładu

od 12 do 20 II 1974 r.

EWENTUALNE REKLAMACJE osób zainteresowanych
przyjmowane będą ww okresie w Radzie Zakładowej
w godz. od 10 do 14. K-566-0

KOMUNALNE

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE

w KOSZALINIE, ul. Lutyków 4/6

zawiadamia, że przystąpiło do rozdziału

ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

za rok 1973

LISTY UPRAWNIONYCH do otrzymania nagród
będą wywieszone w siedzibie Dyrekcji Przedsiębiorstwa

od 16 do 23 lutego 1974 r.

REKLAMACJE osób zainteresowanych przyjmowane będą
przez Radę Zakładową

REKLAMACJE wniesione po 23 II 1974 r.

nie będą uwzględniane K-602

MIEJSKI ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW w SŁUPSKU,
pl. Zwycięstwa 4 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie następujących robót sztytarskich: 1) tablicz-
ki blaszane z nazwami ulic — emaliowane ca 1200 szt.
2) tabliczki blaszane z nośnością mostów — emaliowane ca
50 szt. 3) tabliczki z numerami dróg — wykładane folią od-
blaskową ca 50 szt. 4) tablice z nazwą miasta — wykładane
folią odblaskową ca 15 szt. 5) znaki drogowe blaszane ema-
liowane oraz wykładane folią odblaskową ca 450 szt. 6) py-
lony ca 40 szt. Termin wykonania robót ustala się na 15 IV
1974 r., z dostawą wykonanych znaków na miejsce. Oferty
w zalakowanych kopertach należy składać do 22 II 1974 r.
pod adresem Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Słupsku,
pl. Zwycięstwa 4. Otwarcie ofert nastąpi 25 II 1974 r., o
godz. 9 w biurze Zarządu. W przetargu mogą brać udział
przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. K-593-0

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
PDT w SŁUPSKU, pl. Zwycięstwa 11, ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót:
1) elewacji zewnętrznej budynku Domu Towarowego; 2) ro-
bót dekarsko-blacharskich. Dokumentacja kosztorysowa
znajduje się w dziale adm.-gospodarczym. Oferty w zalako-
wanych kopertach należy składać do 18 lutego 1974 r.,
w dziale adm.-gospodarczym. Otwarcie ofert nastąpi 20 lu-
tego 1974 r., o godz. 11, w biurze dyrekcji Domu Towaro-
wego. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wy-
boru oferenta bez podania przyczyn. K-586-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w
MIASTKU, ul. KASZUBSKA 21, ogłasza PRZETARG na
wykonanie elewacji tylnymi szlachetnymi, na wykonanym
podkładzie, budynków sektora hodowlanego PWGR Such-
rze, pow. Miastko, w ilości 11.200 m kw Oferty należy skła-
dać do dnia 20 II 1974 r. w siedzibie przedsiębiorstwa w
Miastku, ul. Kaszubska 21. Szczegółowych informacji u-
dzieli Dział Przygotowania Produkcji od godz. 7 do 13.
Termin wykonania oferowanych robót do dnia 20 IV 1974 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 II 1974 r., o
godz. 11, w siedzibie przedsiębiorstwa. Do przetargu za-
prasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i oso-
by prywatne. Zastrzegamy prawo dowolnego wyboru ofe-
renta, jak również unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. K-573-0

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN w KOSZALINIE ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu
marki nysa typ 501 kinowóz, nr silnika 20-018670, nr podwo-
zia 27323, nie na chodzie, cena wywoławcza 43.750 zł. Prze-
targ odbędzie się 22 lutego 1974 r., o godz. 10, w biurze
przedsiębiorstwa przy ul. Grunwaldzkiej 8/10. Samochód
można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel, w godz.
od 10 do 13, pod ww adresem. Wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy WZK w Koszali-
nie, ul. Grunwaldzka 8/10, najpóźniej w przeddzień przetar-
gu, do godz. 12. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-589

URZĄD MIEJSKI w JASTROWIU ogłasza PRZETARG na
remont kapitalny budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Ja-
strowiu, przy ul. Kilińskich 18, w zakresie robót ogólnobu-
dowlanych oraz kapitalny remont budynku Miejskiego Do-
mu Kultury w Jastrowiu, przy ul. Wojska Polskiego 15 w
zakresie robót wod.-kan. i c.o. i adaptację pomieszczeń na
kuchnię i hydrofornię. Dokumentacja techniczna do wglą-
du w Urzędzie Miejskim w Jastrowiu. W przetargu mogą
brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i pry-
watne. Oferty należy składać w biurze Urzędu Miejskiego,
pokój nr 10, do 22 lutego 1974 r. Otwarcie ofert nastąpi 23 lu-
tego 1974 r., o godz. 10. Urząd Miejski, zastrzega sobie pra-
wo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez po-
dania przyczyn. K-605-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPO-
ŻYWCZEGO ODDZIAŁ w SŁUPSKU pl. Zwycięstwa 2
ogłasza III PRZETARG na wykonanie instalacji wewnętrz-
nej wod.-kan. i c.o. w nowo wybudowanym pawilonie, przy
ul. Konopnickiej w Słupsku. Termin wykonania świadczenia
ustala się na 25 marca 1974 r. Dokumentacja techniczna do
wglądu w dziale techn.-inwestycyjnym, przy ul. Przemysło-
wej 10. Oferty należy składać do 27 II 1974 r., w zalakowa-
nych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi 28 II 1974 r., o godz. 14.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwo-
we, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzega się prawo wy-
boru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania
przyczyn. K-568

400 rolników szkoli się w ZPR

W powiecie słupskim w zespole przysposobienia rolniczego szkoli się aktualnie 400 rolników, w wieku od 18 do 40 lat. Zajęcia odbywają się, w zależności od zaawansowania, 1 lub 2 razy w tygodniu. Program szkolenia zakłada 50 godzin wykładowych, nie licząc samokształcenia. Najliczniejsze grupy są we wsiach: Zochowo, Dąbrowno, Podwilczyno i Sierakowo.

Wykładowcami w ZPR są pracownicy gminnych służb rolnych. Po ukończeniu szkolenia i zdaniu egzaminu przed specjalną komisją kwalifikacyjną, słuchacze otrzymują świadectwo, które upoważnia młodych rolników do pracy w PGR z wyższymi stawkami uposażenia oraz do obejmowania gospodarstw indywidualnych od rodziców (od roku 1976 rolnik nie może objąć samodzielnie gospodarstwa bez udowodnienia kwalifikacji).

Jak można ocenić poziom szkolenia ZPR? — Jeśli brać pod uwagę warunki na wsi, można uznać zarówno przebieg jak i poziom — za dostateczny. Oczywiście jest jeszcze wiele do poprawy. Zresztą poziom zależy przede wszystkim od słuchaczy, już nabytych wiadomości z dziedziny nowoczesnego rolnictwa, jak też chęci poznawania nowości. Wykładowca nie sprostą wszystkim problemom w 50 godzinach wykładowych. Słuchacz musi sam szukać źródeł pogłębienia tych wiadomości.

Oprócz wiadomości z dziedziny rolnictwa w zakres szkolenia wchodzi jeszcze bezpłatny kurs prawa jazdy na ciągnik dla mężczyzn, zaś dla kobiet — kurs gospodarstwa domowego. Obie formy cieszą się dużym powodzeniem u mieszkańców wsi. (mef)

WYKRYTE PODCZAS KONTROLI DROGOWEJ

Co trzeci pojazd — z wadami technicznymi

Milicja, wspólnie ze społecznymi inspektorami ruchu drogowego, kontynuuje kontrole na drogach i ulicach. W ub. piątek inspektorzy i milicjanci przeprowadzili w godz. 7—16 taką akcję na wszystkich wylotowych ulicach Słupska.

Skontrolowano ogółem 158 pojazdów. Aż 48 z nich miało braki techniczne (najwięcej w oświetleniu, układzie kierowniczym, układzie hamowania; spotykano nadmiernie zużyte ogumienie, niesprawne liczniki).

Były to jednak wady natury technicznej, do szybkiego usunięcia w stacji obsługi, chociaż kierowcy będą ponosić konsekwencje (zatrzymanie dowodów rejestracyjnych). Znacznie gorsza jest

jednak sytuacja tych, którzy fałszowali zapisy w kartach drogowych. Dopuszczało się tego 7 kierowców. Ośmiu innych miało nie wypełnione karty drogowo.

O tym, że niektórzy kierowcy omijają przepisy świadczą m. in. odesłanie kilkunastu pojazdów do placówki Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej (ul. Towarowa), gdzie dopiero na wyraźne cenie kontrolerów doładowa no tego dnia 58,5 tony towarów na puste samochody.

Kontrole będą kontynuowane zwłaszcza na drogach otwartych, gdzie przecież i dla samochodów osobowych (warto o tym pamiętać...) obowiązuje ograniczenie szybkości do 80 km/godz. A radar ujawnił przekroczenia.

INTERESUJĄCA PRELEKCJA

Dziś o g. 18 w lokalu ChSS przy ul. Słowackiego 36 odbędzie się kolejne spotkanie — tym razem z red. Tadeuszem Jankowskim z Pozna-

nia, który mówić będzie o „Aktualnej sytuacji na Błiskim Wschodzie”. Prelekcja ilustrowana będzie przezroczami.

„MALWA” BĘDZIE PRACOWAĆ DŁUŻEJ

Pisaliśmy kilka razy o kłopotach w branży drogerijno-kosmetycznej w Słupsku. Pragnąc choć częściowo ułatwić zakupy klientom w obecnej, trudnej sytuacji, dyrekcja „Argedu” postanowiła do 1 marca przedłużyć czas pracy „Malwy” do godziny 20. W „szczyty” zakupów (godz. 15—18) pracować będzie więcej ekspedientek.

Jeśli ten system zda egzamin zostanie z czasem rozszerzony na pozostałe sklepy „Argedu” (również z artykułami gospodarstwa domowego).

Sami nie skorzystają...

...i innym nie dadzą. A do tej pory działacze Rady Zakładowej w Urzędzie Miejskim nie zdecydowali, co zrobić z łodzią z tworzywa sztucznego. Od przeszło 2 lat zajmuje ona miejsce na ratuszowym podwórku, nie używana, niszcząca powoli.

Działacze PTTK zwracali się z prośbą o przekazanie im łodzi, oczywiście z zapewnieniem właścicielom należnych praw. Niestety, brak podobno na razie formuły prawnej, która byłaby podstawą do przekazania łodzi w użytkowanie jednemu z klubów PTTK. Ale takie przeszkody nie powinny istnieć w instytucji, która służy społeczeństwu i społeczeństwu interesowi podopiecznych. Trzeba tylko dobrej woli — o rozwiązanie na pewno się znajdzie.



Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od g. 10—16, w soboty do 14

Apteka nr 32, ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od g. 10—16. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego, 2) Sztuka Młodej Polski — malarstwo, grafika.

KLUKI — Zagroda Słowińska — otwarta na żądanie w g. od 10—16. Wystawa — kultura materialna i sztuka Słowińców

Sala BAŁTYCKIEGO TEATRU DRAMATYCZNEGO — g. 18.30 — Koncert symfoniczny

MILENIUM — Samuraj i kowboje (franc., l. 16) — g. 16, 18.15 i 20.30

POLONIA — Bubu z Montparnasse (włoski, l. 16) — g. 16, 18.15 i 20.30

RELAKS — nieczynne

USTKA — DELFIN — Francuski łącznik (USA, l. 16) — g. 18 i 20

PROGRAM I

Wład.: 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55

6.05 Sportowcy wiejscy na start! 6.10 Takti i minuty 6.35 Takti i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.17 Takti i minuty 7.40 Dzień dobry, kierowco 7.40 Takti i minuty 8.05 U przyłajki 8.10 Melodie 7. stół 8.35 Bydgoski koncert rozrywkowy 9.05 Dla klas III i IV (jęz. polski) 9.25 Z Kraju Rad — muzyka ludowa 10.08 Z twórczości R. Rodgersa 10.30 „Sława i chwała” — odc. pow. 10.40 Przechodzę — zawsze ubieczony 10.45 Śpiewa M. Polnareff 11.00 Nonstop 11.18 Nie tylko dla kierowców 11.25 Co słychać w świecie? 11.30 Olsztyn na muzycznej antenie 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Olsztyn na muzycznej antenie 12.40 Dom i my 13.00 Śpiewa „Śląsk” 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Z nagrań Studia Rytm 14.00 Czwiek i srodowisko — gawęda 14.05 Hej, ode wsi do miasta 14.30 Sport to zdrowie! 14.35 Muzyka w dziewiętnastowiecznym salonie 15.05 Listy z Polski 15.10 W kręgu włoskiej piosenki 15.30 Estrada przyjaźni 16.10 Z polskiej fonoteki 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Dwa pokolenia polskiego jazzu 17.00 Radio-kurier 17.20 Rytmostop 17.40 Przeboje trzydziestolecia 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Kronika muzyczna 19.15 Gwiazdy europejskich estrad 19.45 Rytm, rynek, reklama 20.00 NURT (ekonomia polityczna) 20.20 Z albumu kolekcjonera muzyki 20.50 Kronika sportowa 21.00 Koncert z cyklu 21.35 Dźwiękowy plakat reklamowy 21.50 Gra A. Bilk 22.15 Śpiewa L. Minelli 22.30 Studio nowości 23.05 Z zagranicy 23.10 Tańczymy do północy 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10 Koncert życzeń od Polonii 0.30 — 2.55 Program z Poznania.

PROGRAM II

Wład.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

6.10 Kalendarz 6.15 Jęz. francuski 6.35 Komentarz dnia 6.40 Ze skarbicy folkloru 6.50 Gimnastyka 7.00 Miniorty 7.10 Sołtys w repertuarze popularnym 7.35 Temat dla wszystkich 7.45 Poranna pozytywna 8.35 Sprawy codzienne 9.00 R. Strauss: Diver-timento op. 86 — suita 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 „Ministry” J. Huszczy 10.20 Koncert z nagrań wychowanków Konserwatorium Moskiewskiego 10.40 Nie ma marginesu 11.00 „Polowanie” — fragm. opow. 11.20 Donovan i jego ballady 11.35 Poradnia rodzinna 11.40 PKO — twój bank 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Bułgarskie chóry dziecięce 12.20 Magazyn wędzarski 12.35 Koncerty klasyczne wiedeńskie 13.00

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

6.40 Studio Bałtyk 16.45 Omówienie programu dnia 16.45 Kwadrans starych przebojów 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Kadry dla turystyki — rozmowa przed mikrofonem 17.25 „Wiosna raz — prosię bardzo” — koncert 17.40 „Jedna z dróg” — aud. I. Kwaśniewski 17.50 Montaż operetkowy J. Offenbacha 17.55 „Opowieść” — film prod. TVP

11.35 „Łuk tęczy” — odc. III 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kolor) 16.40 „Ekrany z bratkiem” 17.45 PKF 17.55 Wtem wszystko — teleturniej 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego (kolor) 18.45 „Ludzie i zwierzęta” — rep. film. (kolor) 19.10 Przypomnimy, radzimy 19.20 Dobranoc: Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (kolor) 19.30 Dziennik (kolor) 20.15 Teatr Kobry „Zegnam pa na Mr Kowalski” Wyk.: J. Matyjaszkiewicz, B. Pawlik, A. Dymśówna, E. Borowicz i inni 21.10 Wiad. sportowe 21.20 Program publicystyczny

14 LUTEGO
CZWARTEK
ZENONA

TELEFONY

87 — MO
93 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (nagie wezwania)
60-11 zachorowania
Inf. kolej. 81-10
Taxi:
29-09 ul. Murarska
38-24 pl. Dworcowy
Taxi багаж. 49-80

DYŻURY

WYSTAWY

KLUB MPIK — Wystawa konkursowa fotografów Słupskiego Towarzystwa Fotograficznego „STF — 73”

KONCERTY

KINO

GŁÓWCZYCE
STOLICA — Dziewica i Cygan (angielski, l. 16) — g. 19

DEBNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — Znikający punkt (USA, l. 18) — g. 18

RADIO

Wiedza o człowieku 13.20 Zespół „Locomotiv GT” 13.35 „Próba ognia i wody” — fragm. pow. 14.00 Wieści, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie 14.35 Miesięcznik „Jazz” 15.00 Zawsze o 15.16.00 Z mikrofonem w fabryce 15.15 Gra M. Minczew (Bułgaria) laureat V Międzyn. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu 16.43 Warszawski Merkury 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echo dnia 18.40 Organizacja i zarządzanie 19.00 Kwadrans jazzu 19.15 Jęz. rosyjski 19.30 Przeboje Paryża 19.40 „Herody” muszą chodzić — reportaż 20.00 Ze świata opery 20.30 „Raj u Chóru PriTV” 21.04 25 lat Chóru PriTV we Wrocławiu 21.50 Wiad. sportowe 21.55 W kręgu kameralistyki 22.30 Przegląd wydawnictw kulturalnych za granicą 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Z muzyki dawnej 24.00 Zakończenie programu.

PROGRAM III
Wład.: 5.00, 6.00 i 12.05
Ekspressem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.00

6.05 Zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Zegarynka 7.30 Gawęda 7.40 Zegarynka 8.05 Mój magnetofon 8.30 Program dnia 8.35 „Wytwórnia „Barclay” poleca... 9.00 „Niepokonane” — odc. pow. 9.10 Bigbandy lat siedemdziesiątych 9.30 Nasz rok 74 9.45 Operowe spotkanie 10.10 O sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki 10.35 Dzień jak co dzień 11.45 „Romans tysiąclecia” — odcinek pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Za kierownicą 13.00 Na katowickiej antenie 15.05 Program dnia 15.10 Archiwum polskiej piosenki 15.30 Rozmowy o gospodarstwie 15.45 Musical wczoraj i dziś 16.05 Gawęda 16.15 Ballady z pierwszego i drugiego ręki 16.45 Nasz rok 74 17.05 „Niepokonane” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Wernisaż 18.10 K. Penderecki: „Actions for Free Jazz Orchestra” 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Muzyka na flet i gitarę 19.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Protagoras, czy li o pozytywach maksym 20.30 Przypomnimy J. Joplin i O. Reddinga 20.45 Jęz. niemiecki 21.00 Interdado 21.30 Wieczór w Casino de Paris 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazdy siedmiu wieczorów 22.15 „Emancypantki” — odc. 5 22.45 Miniatury W. Waryńskiego 23.00 Recytacje M. Maciejewski 23.05 Laboratorium 23.45 Program na piątek 23.50—24.00 Śpiewa N. Mouskouri.

KOSZALIN

cha „Piękna Helena” w oprac. M. Słowik-Tworke 18.20 Chwila muzyki 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

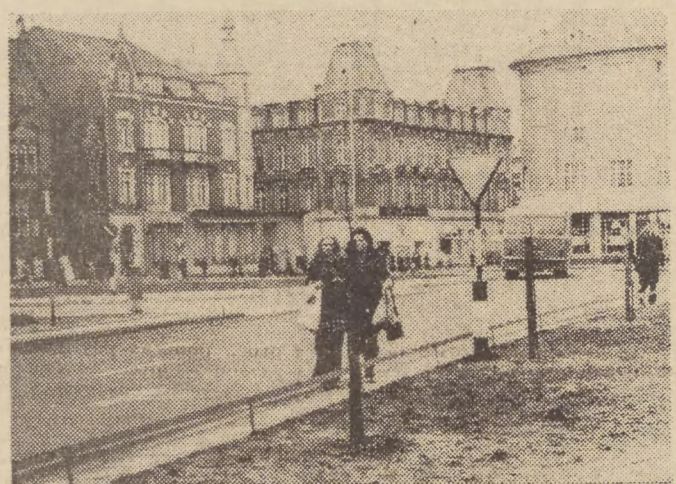
KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

Pr. I, godz. 10.00 — Co czyta kraj — aud. J. Sternowskiego

TELEWIZJA

21.50 Dziennik (kolor)
22.10 Program na piątek.
PROGRAMY OŚWIATOWE:
6.30 TVTR. Fizyka — lek. 17
7.00 TVTR. Mechanizacja rolnictwa — lek. 18 10.00 Historia dla klas VI — Za honor i ojczyznę 11.05 Jęz. polski dla klas VII — A. Fredro „Zemsta” 13.15 TV Kurs Informatyki — Sieć ośrodków obliczeniowych w Polsce 13.45 TVTR. Zoologia — lek. 1. 14.30 TVTR. Hodowla zwierząt — lek. 1 15.05 Matematyka dla nau-czyeli. Własności liczyzny — część I.

PZG L-1



I jak tu jeszcze tłumaczyć, że nie chodzi się skrajem jezdnii...? Zachęcamy milicję do ponownia lekcji prawidłowego korzystania z chodników i jezdni.

Fot. I. WOJTKIEWICZ

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Koszalinie posiada w Słupsku i Uście 19 swoich placówek, świadczących usługi dla ludności w zakresie fryzjerstwa damskiego, męskiego i kosmetyki. Różnie one prosperują. Największe powodzenie mają zakłady dla pań.

Fryzjerstwo męskie przeżywa natomiast kryzys, którego sprawcami podobno są... dłu-gowłosi.

Przeglądając się jednak bliżej działalności zakładów fryzjerstwa męskiego można dojść do wniosku, że fryzjerzy sami ukreśli na siebie bat. Zamiast wyjść naprzeciw panującej modzie, niektórzy zaczęli ją zdecydowanie zwalczać. Na nic się nie zdają fachowe żurnale, gdy do dziś klienta najchętniej się strzyże „pod doniczkę”, a udzielanie fachowych porad jest nadal wyjątkiem. Trudno w takiej sytuacji mówić o frekwencji, dochodach itd., ale skąd inąd wiemy, że istnieje w mieście zakład, który na brak długowłosych klientów nie narzeka. I — o dziwo! — przynosi zyski.

Skoro nosicielom bujnych czupryn dano spokój nawet w szkołach — należy wreszcie pomyśleć o pielęgnacji długich włosów i kto wie, czy pomysł przekształcenia jednego z zakładów na młodzieżowy salon fryzjerski nie jest wart realizacji. A swoją drogą fryzjerów należałoby bardziej „oswajać” z modą i

literaturą fachową na ten temat.

Fryzjersko-kosmetyczny salon dla pań przy ul. Armii Czerwonej cieszy się dobrą opinią. Zakład ten spełnia ro-

W trosce o wygląd i urodę

lę wzorcowego w mieście, tylko nazwa „salon” ależby odpowiada rzeczywistości. Bo rzeczywistość — to 78 metrów kwadratowych i na tej powierzchni 13 pracowników trdni się fryzjerstwem, kosmetyką, wykonuje manicure i pedicure przyjmując przeciętnie — 100 klientek dziennie. Nie na wiele zda się drogie wyposażenie gabinetu kosmetycznego, skoro brak miejsca na jego należyte wykorzystanie.

Miastu potrzebny jest salon dla pań, z prawdziwego zdarzenia, a nie tylko z nazwy. Oprócz zakładu fryzjerskiego winna w nim także znajdować się poradnia kosmety-

czna, kierowana przez lekarza dermatologa. Koncepcja powiększenia już istniejącego, o zaadaptowanie na ten cel pomieszczenia znajdującego się obok kwaciarni, jest zapewne uzasadniona, ale pod warunkiem, że reprezentacyjna kwaciarnia znajdzie też należne jej miejsce.

Nie ma powodów dla któ-

rych panowie nie mogliby ko rzystać z porad i zabiegów kosmetycznych. O ile można czynić uwagi na temat trudności lokalowych salonu przy ul. Armii Czerwonej, to nowo otwarty zakład fryzjersko-kosmetyczny na Zatorzu jest w zupełnie innej sytuacji. Wnętrze salonu przestronne, gustownie urządzone, a gabinety wyposażone w najnowocześniejszą aparaturę. Nie cieszy się jednak ta placówka powodzeniem wśród mieszkanek Zatorza. Trzeba chyba rozreklamować usługi i czas już skończyć z opinią, że najlepiej kupować i najlepiej obsługiwać w... śródmieściu.

(wir)

Dziś koncert

Polifonia i homofonia

Ciekawą audycję kameralną zaprezentują dziś wieczorem w BTD artyści ze Śląska. Przygotował ją Andrzej Schmidt (prelekcja) oraz soliści: Bożena Zborowska — sopran, Andrzej Zborowski — baryton, Czesław Stańczyk — fortepian.

Temat ciekawy i interesujący bo daje możliwość poznania tajników techniki kompozytorskiej, wyjaśnia — na podstawie ilustracji muzycznych — dwa zasadnicze rodzaje wielogłosowości: polifonię i homofonię.

Ilustrację muzyczną stanowią będą utwory Bacha, Carisimi'ego, Haendla, Mozarta, Chopina, Fostera, Prokofiewa, Saint-Saensa i Wasowskiego.

Sądymy, że audycja zainteresuje nie tylko uczniów szkół muzycznych, ale wszystkich melomanów. Zapraszamy do sali BTD na godz. 18.30.

Abonamenty są ważne, a dodatkowo bilety można nabyć w kasie BTD, przed koncertem.

Michał Mleczko

Tłok w zwierzęcej lecznicy

Od poniedziałku lecznica zwierząt przy ul. Findera przyjmuje znacznie więcej pacjentów, niż dotychczas.

Oprócz chorych zwierząt, przyprowadza się tu wiele psów na obowiązkowe szczepienia przeciw wściekliznie. Po godz. 14 hałaśliwe „towarzystwo” czeka w kolejce na szczepienie. Niektóre wyraźnie chciałoby go uniknąć, ale właściciele, choć przejęci tym momentem (zwłaszcza najmłodsi) pilnują, by przepisom stało się zadość.

Lek. wet. Elżbieta Budner zaszczepiła w poniedziałek w ciągu 3 godzin aż 75 psów; w tym samym czasie wypisała również zaświadczenia.

Przypominamy, że szczepienia są obowiązkowe, trwają do końca lutego (w godz. 14—17, w soboty 12—15).

Zbigniew Herbert w Słupsku

Dzisiaj o godz. 18 w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej (czytelnia naukowa) odbędzie się spotkanie ze Zbigniewem Herbertem — poetą, eseistą, autorem sztuk prezentowanych w radiu i telewizji.

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ KW PZPR. Redaguje Kolegium — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 75-604 Koszalin. Telefony: centrala — 279-21 (łączy ze wszystkimi działami). Red. nac. i sekretariat — 226-93, z-ca red. nac. — 242-08, sekr. red. — 251-01, z-ca sekr. red. — 233-09, Działy: Partyjny — 251-14, Ekonomiczny — 243-53, Rolny — 245-59, Miejski — 224-95, Terenowy — 251-57, Kulturalny i Sportowy — 251-40, Łączności z Czytelnikami — 250-05. Redakcja nocna (ul. Alfreda Lampego 20) — 248-23, Dz. Sportowy — 246-51, red. dyżurny — 244-75.

„GŁOS SŁUPSKI” — plac Zwycięstwa 2, I piętro, 76-201 Słupsk, tel. 51-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę miesięczną — 30,50 zł, kwartalna — 91 zł, półroczna 182 zł, roczna — 364 zł, przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki. Wszelkie informacje o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruch” i pocztę. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Tłoczono: Prasowe Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18. Nr indeksu 35018.

Słupszczanie rej wodzą

Istnieje dość wyraźny podział sportowych zainteresowań młodzieży Koszalina i Słupska. O ile w stolicy woj. wództwa chętniej i na wyższym poziomie uprawia się koszykówkę, o tyle w Słupsku preferowana jest siatkówka. Zespoły słupskie znajdują się na czele tabeli lig okręgowych, zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn, wykazując zdecydowaną wyższość nad pozostałymi drużynami.

Wśród mężczyzn w tabeli przewodzi akademicy, którzy występują w grupie A (silniejszej) nie przegrali jeszcze nawet seta. Podobnie rzecz ma się wśród pań, gdzie — do niedawna II-ligowy — zespół Czarnych gromi przeciwniczki z dzieciną łatwością.

Z całym szacunkiem dla drużyn słupskich, jednak ta ka różnica poziomu na pewno nie wpływa na uatrakcyjnienie rozgrywek wojewódzkich. Inaczej się gra mając w perspektywie awans czy mistrzostwo, inaczej gdy rzecz idzie o zmniejszenie rozmiarów pewnej przegranej.

Miejmy nadzieję, że zespoły słupskie zmobilizują się w tym roku na tyle, by zapewnić sobie II-ligowy awans. W nieco łatwiejszej sytuacji wydają się być siatkarze Czarnych, mające już za sobą II-ligowy staż i znającego fachowca w roli trenera.

A oto aktualne tabele ligi okręgowej.

Mężczyźni grupa A

AZS Słupsk	3:0	9—0
MZKS Darłowo	3:0	9—2
Korab	1:2	4—7
Grot Bonin	1:3	6—10
Wybrzeże	1:2	4—8
Granit	1:3	5—10

Grupa B

TKKF Indus	3:0	9—3
Spółdzielca	2:1	8—4
Głaz Tychowo	2:1	8—5
Czarni Lipka	2:2	7—9
Start	1:2	5—6
Zawisza Grzmiąca	0:2	1—6
Relaks Potęczyń	0:2	1—6

Kobiety

Czarni Słupsk	3:0	9—0
MKS Znicz	3:0	9—1
Gwardia	2:2	9—6
Sparta	2:2	6—8
AZS Słupsk	0:3	0—9
LZS		
PWGR Złotów	0:3	0—9

(R)

KRONIKA PIKARSKICH MS

PROGRAM SZKOTÓW

27 kwietnia zakończyć się mają na wyspach brytyjskich rozgrywki mistrzowskie, a w tydzień później 5 maja rozpocznie się końcowy etap przygotowań Szkotów do mistrzostw świata. W dniach 11—18 maja Szkocja rozegra 3 spotkania w ramach mistrzostw brytyjskich z Płn. Irlandią, Walią i Anglią. Nazwiska 22 piłkarzy, którzy wyjadą do NRF znane będą po meczu z Anglią (18 maja).

KADRA HELMUTA SCHOENA

Trener Helmut Schoen ustalił kadrę na czekające wkrótce reprezentację NRF mecze z Hiszpanią (23 lutego) i Włochami (26 bm). Wśród wybrańców znalazł się Guenter Netzer, a także dwaj debiutanci Nigbur i Herzog. Nazwiska kadrowiczów: bramkarze: — Maier, Nigbur, Kleff, obrońcy: — Vogst, Hoettges, Beckenbauer, Schwarzenbeck, Breitner, Weber, Cullmann, rozgrywający i napastnicy: H. Kremers, Grabowski, Hoeness, Mueller, Wimmer, Heynckes, Overath, Netzer, Herzog.

WŁOSI — NAJSTARSZA DRUŻYNA?

Najstarszą drużyną finałów Mistrzostw Świata będą prawdopodobnie Włosi. Przeciętna wieku „Squadra Azzurra” sięga „30 lat, a niektórzy czołowi piłkarze Italii mają nawet więcej. Burgnich skończy 25 kwietnia 35 lat, Bramkarz Zoff obchodzić będzie 28 lutego 32 rocznicę urodzin, a jego „dubler” Albertosi jest o 3 lata starszy. 32 lata kończą wkrótce Facchetti (18 czerwca) i Mazzola (8 listopada). Tylko o rok młodszy jest od nich Rivera, a o dwa lata Riva. Po 29 lat mają Morini i Benetti.

REFLEKSJE

nad listami klasyfikacyjnymi pięściarzy

W kioskach „Ruchu” ukazał się w sprzedaży nowy numer miesięcznika „BOKS”. Najciekawszą pozycją w tym numerze jest niewątpliwie ocena ubiegłorocznego sezonu pięściarskiego oraz zamieszczone listy 110 najlepszych seniorów i 110 najlepszych juniorów roku 1973.

Wykaz imprez, na podstawie których dokonano oceny poszczególnych pięściarzy jest długi. Sympatyków pięściarstwa w województwie interesuje zwłaszcza postawa naszych bokserów i ich miejsca w gronie najlepszych w kraju.

Z przykrością stwierdzamy, że na liście seniorów w „dziesiątkach najlepszych” (w poszczególnych kategoriach wagowych) zabrakło nazwisk pięściarzy okręgu koszalińskiego. Jak z tego wynika, również w tej dyscyplinie sportu nasi seniorzy nie liczą się w kraju. A szkoda! Przecież mamy dość bogate tradycje w boksie. Wystarczy przypomnieć, że w latach pięćdziesiątych zespół słupskiej Gwardii, prowadzony przez trenera Pawła Szydło, walczył w ekstraklasie pięściarskiej, zaś Zygmunt Zawadzki — brązowy medalista mistrzostw Europy w Lucernie, rozpoczął karierę pięściarską w Koszalinie. Nasi bokserzy walczyli w finałach mistrzostw Polski.

Województwo nasze nie może narzekać na brak utalentowanych młodych pięściarzy. Wśród nich byli również w ostatnich latach mistrzowie Polski juniorów, srebrni i brązowi medalści MP. Wystarczy wymienić nazwiska Miynka, Dowgiałły — re-

prezentantów Polski, którzy przynieśli sporo splendoru koszalińskiemu pięściarstwu. Niestety, brak w województwie drużyny walczącej przynajmniej w szeregach II ligi, powodował odpływ juniorów koszalińskich do innych ośrodków pięściarskich.

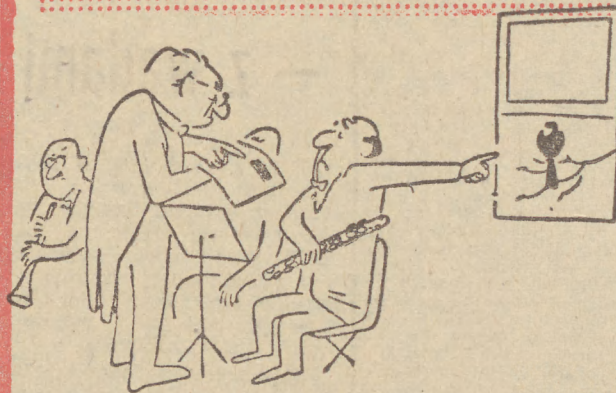
Juniorzy i w tym roku nie zawiedli. Nazwiska naszych młodych pięściarzy — podobnie jak w latach poprzednich — znalazły się na liście najlepszych. Co prawda nie we wszystkich kategoriach i nie na pierwszych miejscach, lecz już sam fakt znalezienia się trzech pięściarzy Czarnych Słupsk w gronie najlepszych z najlepszych napawa uzasadnionym optymizmem. Świadczy to o dobrej pracy klubu słupskiego z młodzieżą.

Na liście klasyfikacyjnej „Boksu” w ścisłej czołówce znalazł się Marian Mielniczek (waga lekkopółśrednia, którego sklasyfikowano na czwartym miejscu. Dwaj pozostali juniorzy Czarnych sklasyfikowani zostali: ANDRZEJ KUĆ — na piątym miejscu w wadze półśredniej i KAZIMIERZ ADACH — na szóstym w kategorii piórkowej.

Gratulując „trójce” słupszczan dobrych lokat równocześnie życzymy trenerowi E. Włodkowickiemu i jego wychowankom dalszych sukcesów. Liczymy, że w przyszłym roku na liście klasyfikacyjnej „Boksu” znajdzie się znacznie więcej naszych pięściarzy i to nie tylko z Czarnych.

(sf)

WIOLINEM I BASEM



Bez podpisu



— Ileż to bierę ten wysoki ton — pęka żarówka...



— Do diabła! Tam jest przecież ta-ra-diti, a nie ta-ra-ta-ra-diti-ra!!!

(Z prasy zagranicznej)



Tłum. Anna Przedpełska-Trzeciakowska

Największą radość sprawiał mu szkielec nowego budynku wznoszący się tam, gdzie dotychczas nie było nic. Tak widok dawał mu nie tylko satysfakcję, ale i świadomość własnej siły twórczej. Powziąć koncepcję takiego budynku, z początku tylko wyobrażenie, niejasny obraz, przekazać go już jako konkretny pomysł swym współpracownikom i architektowi, widać ich reakcję, patrzeć potem, jak pomysł zostaje przetłumaczony na rysunki techniczne i projekty, obserwować przygotowywanie terenu pod budowę, podniecenie ludzi, pracujących maszyn, oglądać wszystkie etapy budowy, zgodne z jego planem, widzieć budynek wykończony i piękny: beton, stal, szkło, okna, drzwi; stół wzniesiony w jego mieszkaniu, ludzie wchodzą i wychodzą zaprzęgnięci codziennymi sprawami, tak jak to już dawno przewidział — to było dla niego szczęście absolutne. Wszystko inne nie miało znaczenia.

Jeśli powstawała przeciwko niemu opozycja, niszczył ją bezsilnością. Pracował dla dobra całej społeczności i jeśli opozycja była na tyle krótkowzroczna, by tego nie dostrzec, nie miał na nią cierpliwości. Wybierał sposób najszybszy i najbardziej skuteczny, by ją zlikwidować. W filozofii jego, związanej zarówno z interesami jak polityką, nie było miejsca na inne indywidualności niż on sam. Istotą rzeczy była realizacja planu jakiegokolwiek on był, szybka i skuteczna, tak by wszyscy odnieśli maksymalne korzyści.

Ta filozofia sprawiała mu się przez całe życie. W miarę upływu lat i gromadzenia ogromnej fortuny, do której nie

mogła się przyrównać żadna fortuna w hrabstwie Sequoia — nawet Chamberlainowie i Cooperowie w najlepszych swoich latach nie byli tak bogaci — zaczął wierzyć we własną nieomyślność, ufać własnemu sądowi bardziej niż sądom wszystkich innych i zdobywać zaufanie swoich współpracowników z Santa Lucia jak również całej finansjery stanowej. Wszyscy prosili go o radę we wszystkim. Któż mógł kwestionować fakt jego powodzenia? Posiadał tajemnicę sukcesu, czego świadectwem była Santa Lucia.

— Trzeba myśleć z rozmachem — lubił powtarzać te słowa ludziom młodszy od siebie (ich młodość, energia i entuzjazm były dla niego źródłem radości).

— Jeśli się bierze do interesu za dziesięć tysięcy albo nawet sto tysięcy dolarów, macie wściekłą konkurencję — ale jeśli stawiacie sobie za cel milion dolarów, wtedy praktycznie biorąc, jesteście sami na placu boju, a sukces wasz stoi w bezpośredniej proporcji do sumy ponad ten milion.

Była to głęboka myśl (a wypowiadał ją często). Lubiał patrzeć, jakie wrażenie robi na ludziach młodszych czy takich, którym się nie bardzo poszczęściło, oni zaś nigdy nie poddawali tej prawdy w wątpliwość, bo czyż sam pan Hoag nie był jej żywym świadectwem?

Jak to zawsze bywa z ludźmi posiadającymi ogromny majątek i władzę, Hoag cieszył się pewną ilością wrogów. W swoim czasie doprowadził do ruiny jakąś liczbę ludzi, uważał to zresztą za zło konieczne, nieodłączne wszelkim interesom. Człowiek musi podejmować ryzyko. Jeśli przegra, to przyszkodzi, ale ryzyko przegranej podejmował na początku. W interesach nie ma miejsca na litość. Muszą zaś być oflary. Nie można mieć o to pretensji. Tak już jest.

Większość tych, którzy stanowili jego opozycję w Santa Lucia, zesłała już dawno ze sceny. Stał się w tym mieście zbyt wielką potęgą, by ktokolwiek mógł mu się skutecznie przeciwstawić. Teraz jego opozycja rekrutowała się w większości spośród innych businessmenów i polityków z San Francisco czy Los Angeles albo ze stolicy stanu — Sacramento. Znany był nawet w pewnych ekskluzywnych kołach w New Yorku i Waszyngtonie jako krótki gracz i obrotny człowiek,

choć z prowincjonalnego Zachodu. Ogromnie się cieszył tą pozycją, trochę tak jak mały chłopiec cieszy się, że go dopuszczono do gry z dorosłymi.

Jeśli w ogóle brał pod uwagę swoich miejscowych przeciwników, robił to z pewnym wzruszeniem, podobnie jak champion bokserów wagi ciężkiej myśli o swoim przeciwniku z lat dziecińczych, który go dawniej bił i którego bardzo się bał, ale który teraz nie odgrywa najmniejszej roli w jego życiu. Często, w chwilach refleksji, stawiał w tej kategorii Marka Chamberlaina. Miał nawet dla starego pewnego rodzaju sympatię, nie przywiązanie w całym tego słowa znaczeniu, ale było mu go żal, czuł wobec niego coś w tym rodzaju, co James Corbett mógłby czuć w wiele lat po zwycięstwie nad wielkim Johnem Sullivanem, najpierw zrobił z niego krwawą miazgę, odebrał mu koronę, a potem patrzył, jak z latami wielki człowiek powoli stacza się w dół.

Hoag miał teraz pięćdziesiąt pięć lat. Mieszkał wygodnie w neokolonialnym domu z dobudówkami z wielkim ogrodem i ogromnymi trawnikami przy najelegantszej ulicy w Santa Lucia. W niedzielę po kościele grał w golfa w klubie za miastem ze swymi kolegami z czasów młodości, Tomem Lawlerem, przewodniczącym Rady Hrabstwa i Fredem Doylem, bankierem. Miał swoje biuro w gmachu Hoaga w centrum miasta i stamtąd kierował działaniami jeśli był w mieście, co się często zdarzało w ciągu tych ostatnich kilku miesięcy, jadł samotnie lunch w Hotelu Chaveta — samotnie z wyborem, ponieważ nie uznawał prowadzenia interesów przy stole obiadowym — hojnie wspierał kilka organizacji dobroczynnych, przewodził w hrabstwie partii republikańskiej, podejmował decyzję za pięć czy sześć spółek w mieście i w San Francisco, pił tylko jedno martini przy lunchu i jedno przed kolacją, którą zwykle jadł we dwójkę z żoną i tego lata z zapalem poświęcił się pracy organizacyjnej nad czymś, co uważał za swój najambitniejszy plan i największą zasługę jaką wyświadczyć miastu, w które tak bardzo wierzył.

(cdn)